KURJER ZACHODNI „ISKRA”

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII SOSNOWIEC, NIEDZIELA 27 WRZEŚNIA 1931 R. Nr. 223.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Dodatkowe opłaty
NA KOLEJACH.

WARSZAWA, 26-9. (Tel. wł.) Od 1 października będą wprowadzone dodatkowe opłaty na kolejach na bezrobocych. Opłaty będą wynosiły 10 gr. od każdych 10 zł. ceny biletu pasażerskiego. Dodatkowa opłata za każdy pakunek oddany na bagaż wyniesie 50 gr., a za wagon towarowy 1 zł. 50 gr. Opłaty te obowiązywać będą od 1 października do 15 kwietnia.

Wybory w Anglji
28 LUB 29 PAŹDZIERNIKA.

LONDYN, 26-9. Według „Evening Standart”, Mac Donald przypuszczalnie w przyszłą środę ogłosi oficjalnie o rozwiązaniu parlamentu.

W takim wypadku wybory odbyłyby się 28 lub 29 października.

Podczas, gdy prasa konserwatywna przyjęła wiadomość o rychłem rozwiązaniu parlamentu spokojnie, przywódca liberałów Lloyd George oświadczył w wywiadzie prasowym, że przejdzie do opozycji.

Mac Donald udał się wczoraj do Chequer w towarzystwie Baldwina i Samuela, z którymi konferował nad terminem przyszłych wyborów.

Skazanie b. rejenta

W Sądzie okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko b. rejentowi Kazimierzowi Antoniemu Kosińskiemu, oskarżonemur o przywłaszczenie 118.647 zł., które należały do skarbu państwa, kasy miejskiej w Warszawie i sejmików błońskieg i pułtuskiego. Oskarżony Kosiński nie przyznał się do winy, zasłaniając się z jednej strony niewypłacalnością klijentów — z drugiej zaś kradzieżami, które w jego kancelarji popełniano. Braki pokryło zrzeszenie notarjuszów i pisarzy hipotecznych, otrzymując wzamian od p. Kosińskiego weksle, na które p. K. znalazł pokrycie w biżuterji, futrach i majątku ziemskim, ku ptonym na imię małżonki. Po dwudniowej rozprawie Sąd wydał wyrok, skazujący Kosińskiego na rok więzienia. Obrońca skazanego zapowiedział apelację.

SCHWYTANIE MORDERCÓW
ś. p. TADEUSZA HOŁÓWKI.

WARSZAWA, 26-9. (Tel. wł.) Wyniki przeprowadzonego śledztwa w sprawie zamordowania śp. Hołówki okazały się pozytywne. Władze zatrzymały Eljasza Buturyna i Leona Kryskę.

Butyryn liczy lat 22. Jest absolwentem gimnazjalnym. Był przed rokiem skazany przez wojskowy sąd w Poznaniu na 18 mies. więzienia za dezercję. Uciekł, kiedy go przewożono do Gródka Jagiellońskiego.

Krysko, lat 25, jest studentem politechniki w Gdańsku.

Pozatem aresztowano szereg osób, posądzonych o udział w napadzie na ambulans pocztowy w Truskawcu.

Poważne zachwianie
wielkiego banku francuskiego.

PARYŻ, 26-9. Wskutek ciężkiego położenia Banque National de Credit, który w związku ze spadkiem kursu funta angielskiego popadł w trudności płatnicze, odbyły się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem ministra finansów Flandina narady gubernatora Banku Francuskiego i dyrektorów wielkich prywatnych banków francuskich.

Narady te przeciągnęły się do godziny 3 nad ranem, poczem Flandin udał się do premjera Lavala.

Wreszcie wydano komunikat, który głosi, że utworzono specjalny fundusz gwarancyjny, który daje temu bankowi możność prowadzenia normalnych operacyj oraz wywiązania się ze swoich zobowiązań.

Zbrodniczy zamach
NA POCIĄG POD WILNEM.

WILNO, 26-9. Dziś rano pociąg osobowy nr. 511, zdążający z Wilna do Królewszczyzny uległ między stacjami Gieładnia — Łyntupy katastrofie.

Wskutek zbrodniczego rozkręcenia szyn parowóz i trzy wagony osobowe spadły z nasypu. Na szczęście ofiar w ludziach niema.

Na miejsce wypadku wyjechała z Wilna komisja śledcza z prokuratorem sądu okręgowego na czele.

Bieda powszechna
I HANDEL ZAMIENNY.

Właściciele winnic z okolic Trewiru nad rz. Mozelą. (Nadrenja niemiecka, blisko granicy francuskiej; kraj znany z wyborowych win mozelskich), znajdują się się w zupełnym niedostatku i braku gotówki, pomimo, że piwni ce każdego właściciela winnic są przepełnione doskonałemi winami mozelskiemi, których jednak, w dobie powszechnego braku gotówki, nikt nie kupuje. Tak dalece, że niema za co kupić rzeczy najpierwszej potrzeby. Wobec tego, właściciele winnic, uważani, przed wojną, za najzamożniejszych wśród małorolnych, wznowili handel zamienny. I tak: litr wina za pół tuzina jajek; dwa litry za bochenek chleba; 10 litrów za ćwierć (25 funtów celnych) żyta; para spodni (nieco używanych) za 20 litrów; tyleż, mniej więcej za parę butów, raczej chodaków i t. d. Nawet praca najemników do koniecznych robót w polu i w winnicach normuje się według litrów wina, które robotnicy biorą, zanoszą do Trewiru, lub miasteczek pobliskich i sprzedają za bezcen, różnym właścicielom gospod. Obrót gotówki w monecie brzęczącej czy papierowej prawie zupełnie ustał na wsiach, gdzie handel zamienny wznowiono, jak było w wiekach średnich, lub do dziś w krajach egzotycznych Afryki Zachodniej.

Międzynarodowe zamieszanie walutowe

Ciężkie czasy dla wywozu produktów z Polski

WARSZAWA, 26-9. Na giełdzie warszawskiej spokój zupełny. Operacyj walutowych nie robi się niemal zupełnie. Ani złotem, ani dolarem nikt się specjalnie nie interesuje — utrzymały się kursy poprzednie, przy minimalnych obrotach.

Daje się zauważyć wzmagające się zaufanie do złotego, zaufanie ogarniające najpłochliwszych giełdziarzy.

Obrotów bezpośrednich funtami angielskimi nie robi się niemal zupełnie. Banki potrzebujące tej waluty arbitrują na Paryż lub Nowy Jork, gdzie giełda notuje oficjalnie kurs funta.

Zauważyć się daje coraz to większe zainteresowanie dla polskich pożyczek zagranicznych, banki notują coraz większą ilość poleceń kupna.

NASZ WYWÓZ.

WARSZAWA, 26-9. W związku z dewaluacją funta angielskiego nastają ciężkie czasy dla wywozu produktów żywnościowych z Polski do Anglji.

Najwięcej zagrożony jest eksport bekonow, ponieważ jest to wywóz, który wyłącznie szedł na rynki angielskie.

Ceny bekonów polskich w ciągu ubiegłego tygodnia zwyżkowały wprawdzie w Londynie, lecz zwyżka cen z pewnością nie wyrówna strat, poniesionych na dewaluacji funta.

Z drugiej strony trzeba przypomnieć, że kalkulacja wywozu bekonów była bardzo wyśrubowana. Obniżenie bezwzględnych cen nawet o kilka procentów, zmusi eksporterów i wytwórców do zasadniczej rewizji całej kalkulacji przemysłu i wywozu bekonowego.

W związku z sytuacją na odbiorczym rynku angielskim w kraju dała się zauważyć w bieżącym tygodniu zniżka cen na żywą trzodę.

To samo mniej więcej można powiedzieć o wywozie masła i jaj do Anglji — ewentualna zwyżka cen na te produkty w Londynie będzie napewno mniejsza od różnicy na kursie funta.

Eksport masła i jaj jest w lepszem położeniu o tyle, że te produkty wywozimy w bardzo dużych ilościach również i do innych krajów.

Sprawa eksportu do Anglji musi się stać najpilniejszem zagadnieniem zarówno naszego Instytutu eksportowego, jak i czynników rządowych.

WE WŁOSZECH.

RZYM, 26-9. Kryzys angielski odbił się poważnie na sytuacji gospodarczej i finansowej Włoch. Energiczna interwencja, podjęta przez rząd, a mająca na celu stwierdzenie trwałych podstaw włoskiego lira, skutecznie podtrzymała, jak głoszą dzienniki, spadek waluty włoskiej.

Niemniej przeto deficyt budżetowy w ciągu 2 miesięcy lipca i sierpnia osiągnął cyfrę 533 miljonów lirów, czyli zgórą 200 milj. więcej, niż w tym samym okresie r. ub. Ten stan rzeczy zmusił rząd do zastosowania nowych zarządzeń, w szczególności do podwyższenia ceł wwozowych.

KURS FUNTA.

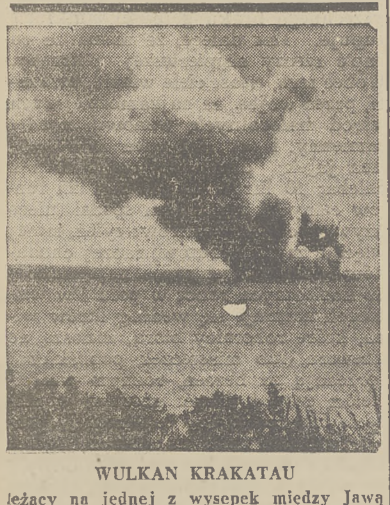
NOWY JORK, 26-9. Wczoraj wieczorem na giełdzie nowojorskiej zaznaczyła się lekka zwyżka kursu funta angielskiego.

Początkowo kukrs funta obniżył się do 3 dol. 45 centów (po przeliczeniu około 32 zł. za funt), później jednakże zaczął zwyżkować i pod wieczór osiągnął kurs 3 dol. 75 centów (około 34 zł.).

Bardzo słaba była natomiast marka niemiecka.

Przeprowadzano operację tą walutą po kursie (po przeliczeniu na złote) 2 zł. 3 gr. za 1 markę (kurs poprzedni 2 zł. 11,83 gr.).

Polskie pożyczki zagraniczne znowu zyskały nieco na kursie: 8 proc. pożyczka dillonowska osiągnęła kurs 46.5 dolarów za obligację, 7 proc. pożyczkę stabilizacyjną notowano po 42 dol. za obligację.



WULKAN KRAKATAU

leżący na jednej z wysepek między Jawą a Sumatrą, który ostatnio wybuchł w r. 1883. staje się czynny, wyrzucając kłęby popiołu i żużli na wysokość 200 metrów.

WODA JUŻ OPADA

Klęska powodzi w Krakowskiem i na Śląsku

KRAKÓW, 26-9. Według wiadomości, które napłynęły do wojewódzkiego komitetu powodziowego, sytuacja w okolicach Skawy, Raby i Dunajca poprawiła się nieznacznie. Na wszystkich tych rzekach woda opada. Punkt kulminacyjny na Wiśle w Smolicach, który groził bardzo poważnym wylewem — minął.

Z całego terenu województwa Krakowskiego, dotkniętego klęską powodzi nadchodzą alarmujące wiadomości z prośbą o pomoc finansową i żywnościową.

KATOWICE, 26-9. Sytuacja powodziowa na terenie województwa Śląskiego uległa nieznacznej poprawie. Wisła na terenie powiatów Cieszyńskiego i Bielskiego opadła mniejwięcej od 50 cm. do 1 metra. Niebezpieczeństwo minęło. Najgroźniej sytuacja przedstawia się w Zatrzewiu, gdzie stary wał ochronny groził przerwaniem. W ciągu nocy wojsko i straż ogniowa ewakuowała 11 rodzin.

Na terenie powiatu Pszczyńskiego sytuacja bez zmian. Woda powoli opada. Na terenie powiatu Rybnickiego wody na Odrze opadły o pół metra. Niebezpieczeństwo minęło.

WOJNA W MANDŻURJI,

CHOĆ W GENEWIE MOWA O POKOJU.

LONDYN, 26.9. — Po chwilowej ciszy, w Mandżurji rozgorzały nowe walki. Według komunikatu urzędowego z Pekinu, japońskie eskadry powietrzne zarzuciły bombami miasta Kon-Pang-Tse i Tung-Liao.

Chiński generał Czang-Hsiu-Liang ogłasza, jakoby miał dowody, że wbrew twierdzeniom z Tokjo, siły Japończyków w Mandżurji przekraczają 40 tysięcy.

W Tokjo otrzymano wiadomość, iż tamtejszy konsul generalny Japonji ponownie domagał się pomocy władz wojskowych. Sytuacja w mieście stała się znów groźna.

Wojska japońskie zajęły Taonan. Pogłoski o oddaniu pod administrację chińską odcinka kolejowego Toanan-Supingaj nie znalazły potwierdzenia w japońskich sferach wojskowych.

PARYŻ, 26.9. — Korespondenci prasy francuskiej donoszą z Szanghaju o nowych transportach wojsk japońskich do Mandżurji. W Czung-Szun Chińczycy urządzili pogrom. Zamordowano 90 kobiet i dzieci japońskich.

Wobec zajęcia Mukdenu przez Japończyków, chiński rząd prowincjonalny, po tygodniawej tułaczce, obrał za są siedzibę miasto Czing-Toa.

W Hong-Kong odbyły się demonstracje, skierowane przeciwko Japonji.

GENEWA, 26.9. — Delegat Japonji zapewnił Ligę Narodów, że Japonja nie zmieniła stanowiska i gotowa jest przystąpić do natychmiastowych rokowań z rządem chińskim.

Oszust z siwą brodą.

100-letni emeryt.

W biurze policyjnem francuskich kolei państwowych stwierdzono niedawno rzecz zdumiewającą.

Oto pewien emeryt miał obecnie święcić setną rocznicę swych urodzin. W r. 1896 przeszedł Karol Lonnier w stan spoczynku po 40-letniej służbie i od tego czasu pobierał pensję emerytalną.

O istnieniu stuletniego emeryta zawiadomiono ministra kolei państwowych z prośbą, aby staruszka wyróżniono zaszczytnem odznaczeniem. Aby dowiedzieć się bliższych szczegółów, dotyczących sędziwego emeryta, zwróciło się ministerstwo kolei do władz w Colombes, miejscu zamieszkania Lonniera. Tu jednak okazało się, że Lonnier zmarł w roku 1911, a więc lat temu 20...

Któż jednak zamiast niego pobierał przez tych dwanaście lat pensje emerytalną? Rozpoczęte dochodzenia, które niebawem zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Oto syn zmarłego, obecnie liczący 54 lat, Henryk Lonnier, co miesiąc inkasował pensję ojca na podstawie sfałszowanych dokumentów. Młody Lonnier był to nicpoń, który ustawicznie zmieniał zawód i był stale dla ojca wielkim ciężarem.

Skoro ojciec umarł, znalazł się próżniak w przykrem położeniu. Wówczas wpadł na myśl owego oszustwa.

Ale jak udawać sędziwego starca? Oszust sprawił sobie u fryzjera okazałą siwą brodę i przebrany za staruszka zjawiał się po pensję. Z pieniędzy tą drogą uzyskanych żył sobie wcale dostatnio, gdyż ojcie jego był wysokim urzędnikiem kolejowym. Obecnie oszust powędrował do więzienia, a jego sprawa stała się w całej Francji bardzo głośna, budząc ogromną sensację.

Jaskółki na samolotach

ODLECIAŁY DO CIEPŁYCH KRAJÓW.

Między Wiedniem a Wiener Neustadt spadł istny deszcz jaskółek, omdlałych z wyczerpania. Jak się okazuje, trafiły na chłody i prądy powietrzne, sprzeczne z ich lotem na południe. Są to jaskółki, lecące z nastaniem jesieni z Polski do cieplejszych krajów.

Przez cały czwartek odbywało się zbieranie jaskółek. W akcji brały udział dzieci ze szkół początkowych i średnich. Zdołano zebrać około 2 tysięcy sztuk, z pomiędzy, których połowa pozdychała.

Losem ptaków zajęło się wiedeńskie Towarzystwo przyjaciół zwierząt. Początkowo zamierzano odesłać je do zwierzyńca w Schoenbrunnie na odpoczynek, by następnie, wraz z nastaniem odpowiedniej pogody, przywrócić im wolność. Okazało się jednak, że dyrekcja ogrodu zoologicznego nie rozporządza dostateczną ilością owadów do przekarmienia takiej chmary ptactwa.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami zdecydowało się ostatecznie odesłać jaskółki samolotami na południe. Załadowano je do kilkunastu klatek. W piątek o świcie odbył się start. Dwa samoloty wyruszyły do Wenecji.

Jak wynika z depeszy otrzymanej przez zarząd wspomnianego towarzystwa, jaskółki dojechały szczęśliwie i, w obecności weneckich przyjaciół zwierząt, były wypuszczone na wolność.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wczoraj, w czternastym dniu ciągnienia 5 klasy 23 polskiej loterji państwowej padły wygrane następujące:

100.000 zł. — Nr. 103756.

20.000 zł. — N-ry: 51174 127620.

15.000 zł. — N-ry: 121012 131745.

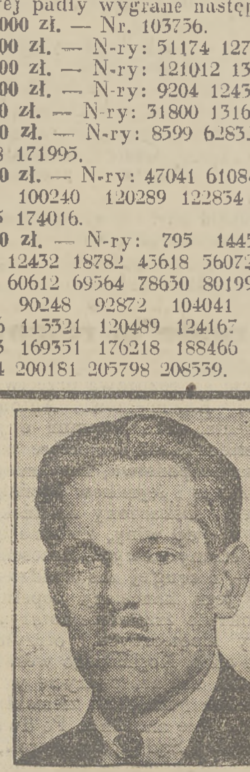
10.000 zł. — N-ry: 9204 12432.

5.000 zł. — N-ry: 31800 131645.

3.000 zł. — N-ry: 8599 62832 92409 161108 171995.

2.000 zł. — N-ry: 47041 61084 91784 92431 100240 120289 122834 138004 156685 174016.

1.000 zł. — N-ry: 795 1445 5194 10104 12432 18782 43618 56072 56391 58459 60612 69564 78630 80199 80905 86124 90248 92872 104041 111596 112616 113321 120489 124167 127008 143993 169351 176218 188466 191567 199324 200181 205798 208539.



SZEWC J. KOPLENIK

kandydat komunistów na stolec prezydenta Austrji.

PROJEKTY PODATKOWE.

Nie reforma lecz podwyżka podatków.

Znakomity znawca spraw podatkowych prof. Stanisław Głąbiński zamieścił w „Kurjerze Lwowskim" (nr. 267 z dnia 26 b.m.) poniższy artykuł:

O projektach podatkowych rządu dowiemy się bliżej z chwilą zebrania się Sejmu, zapewne bowiem projekty te wpłyną w pierwszych dniach października do izby sejmowej.

Wiadomości, jakie dotychczas przedostały się do wiadomości publicznej są częściowo mgliste, częściowo zupełnie błędne, jak to niżej wykażę. Informacje te nie poruszają sprawy uregulowania finansów samorządowych ani reformy opodatkowania państwowego, nie wspominają o zamiarze stopniowego uchylania podatku od obrotu, który ciąży najdotkliwiej na życiu gospodarczem, szczególnie w okresie przesilenia gospodarczego, wymieniają tylko szereg zamierzonych podwyżek podatkowych. Najważniejszym z nich jest projekt podwyższenia podatku dochodowego w formie nadzwyczajnego dodatku od podatku dochodowego o stopie progresywnej, wynoszącej od 0,5 proc. do 4 proc. dochodu ogólnego i 0,5 proc. do 10 proc. dochodu od uposażeń, przyczem uposażenia urzędników publicznych, świeżo zredukowane, miałyby być zwolnione od podwyżki podatku, a zarazem istniejący dodatek 10 proc. do podatku dochodowego miałby być zawieszony. Równocześnie projekt zawiera szersze określenie pojęcia tantjemy, podlegającej osobnemu podatkowi od tantjem i wnosi na łączne opodatkowanie uposażeń płynących z rozmaitych źródeł, celem zastosowania do nich wyższej stopy progresywnej. Ubolewać jednak należy, że przy tej sposobności nie projektuje rząd reformy podatku dochodowego w tych postanowieniach, które do reformy dojrzały i skarb państwa w niczem nie narażają, mianowicie wykreślenia osób prawnych i wprowadzenia dla nich osobnego podatku od korporacyj, jak powszechnie uczyniono to w innych państwach, reformy skali opodatkowania i obniżenia zbyt wysokiej stopy podatku w wysokich klasach, na czem najwięcej cierpi skarb państwa wskutek uchylania się osób zamożnych od prawdziwych zeznań dochodów, oraz uproszczenia postępowania odwoławczego.

Zmiany proponowane w projekcie są przez rząd pomyślane jako trwała nowelizacja ustawy o państwowym podatku dochodowym i nowy jednolity tekst całej ustawy miałby być ogłoszony. Informacje te nie podają, czy samorządom będzie przywrócony ich pierwotny udział w dochodach z tego podatku (50 proc. a dla Warszawy 40 proc.), czy ma być nadal utrzymaną obniżka tego udziału do połowy, przeprowadzona w noweli sanacyjnej z grudnia r. 1925.

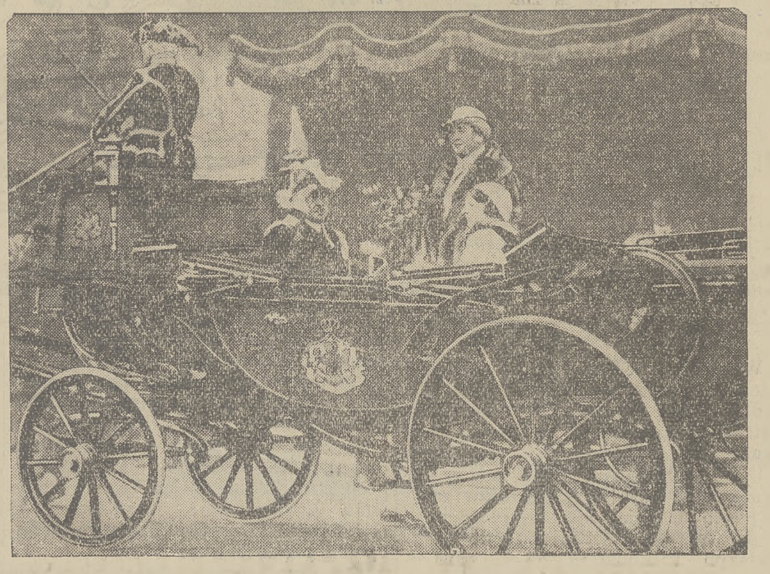
Dość bałamutnie opiewają informacje o zamierzonym podatku w naturze. Pomysł to nie nowy, albowiem w podobnych stosunkach, jak dzisiejsze już ustawa z 25 marca 1926 poz. 212 upoważniła ministra skarbu do pobierania podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze zbożem, a względnie węglem, o ile podatnik nie uiści zaległości gotówką. Wolne od pobrania było zboże przeznaczone na zasiew, ordynarję i wyżywienie rodziny i inwentarza. Minister skarbu był upoważniony zezwalać podatnikom na uiszczanie także bieżących należności skarbowych zbożem, względnie węglem, według miejscowych cen rynkowych. Ustawa ta obowiązywała przez jeden rok i nie była przedłużona, ponieważ stała się niepotrzebną wskutek polepszenia się konjunktury. Nie wymieniono wówczas obok zboża i węgla także drzewa, ponieważ konjunktura rynkowa dla drzewa była pomyślniejszą. Zboże i węgiel miały przyjmować upoważnione do tego organa rządowe, instytucje lub organizacje.

Także informacje o podwyższeniu podatku od piwa są niejasne. Projektowana reforma nie może polegać na odróżnieniu piwa pełnego, dubeltowego i mocnego, ponieważ to rozróżnienie zaprowadziła już obowiązująca ustawa z 12 marca 1924 r. Także obecnie ilość piwa opodatkowanego oznacza się wedle pojemności beczek, flaszek i innych naczyń, w których piwo wydaje się z browaru. Oprócz podatku konsumcyjnego od piwa, istnieje nadto podatek od produkcji piwa, do którego dozwolony jest podatek komunalny 100-procentowy.

Również wiadomości o projekcie opodatkowania wina owocowego, rzekomo wolnego od podatku, są mylne, ponieważ nietylko wino gronowe, ale także wino owocowe podlega podatkowi już wedle ustawy z 1 lipca 1925 poz. 525. Prawdopodobnie chodzi o podwyższenie tego podatku, który obecnie wynosi od wina owocowego i miodu syconego po 20 groszy od litra, a od wina owocowego musującego 2 złote od całej butelki. Tylko wino, moszcz i miód sycony przeznaczony do użytku we własnem gospodarstwie w ilości do 50 litrów rocznie, albo na wywóz, wolne są od podatku.

Z informacyj, jakie przedostały się do wiadomości publicznej widać, że rząd nie ma na myśli racjonalnego uregulowania ciężarów publicznych, lecz jedynie podwyżkę podatków dla zrównoważenia budżetu. Wprawdzie radykalna reforma podatkowa w tak trudnem położeniu finansowem i kredytowem jak dzisiejsze, nie jest możliwą, mimo to zamierzone podwyżki podatkowe powinny łączyć się także z możliwemi reformami i relacjami, nie naruszającemi dotkliwie interesu skarbowego. W tym duchu reprezentacja niezależna w parlamencie będzie musiała zająć stanowisko krytyczne wobec projektów rządowych.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI.



Królowa holenderska Wilhelmina na wielkich manewrach jesiennych pod Amsterdamem

MANDŻURJA.

Objekt pożądań i kolonizacji japońskiej.

Na północo - wschód od właściwych Chin leżą t. zw. „Trzy Wschodnie Prowincje", stanowiące terytorjum Mandżurji. Mandżurja ciągnie się do prowincji Czy-Li na północ do rzeki Amuru i od gór Hinganu na wschód do Korei i rzeki Usuri. Obszar Mandżurji wynosi 939.300 km. kw.

Mandżurja dzieli się administracyjnie na 3 prowincje: **Feng-Tien** (pow. 144.800 km. kw., ludność 15.000.000) z głównem miastem Mukdenem; **Kirin** (pow. 272.000 km. kw., ludność 7.500.000) z głównem miastem Kirin; **Heilung-kiang** (prow. Amurzka) (pow. 525.500 km. kw. ludność 2.500.000) z głównem miastem Tsytsykar (Heilung-hsien). Mukden, stolica Mandżurji połud., liczy 250.000 mieszkańców, Niuczang — 65.600 mieszkańców, leży w pobliżu rzeki Liao, przy której ujściu znajduje się port Ying-Khou, często zwany mylnie Niuchang; Kirin — 170.000 mieszkańców, Charbin — 165.000, Hsin-min-Ju. Liao-yang — 90.000 mieszkańców, Feng-huang-czeng i Tao-nan-fu, na granicy Wschodniej Mongolji.

Ludność całej Mandżurji, według obliczenia z r. 1927, liczy **24.520.661 mieszkańców.** Mandżurowie zamieszkują obecnie tylko niewielkie osady na północy. Są to przeważnie potomkowie kolonistów - żołnierzy, osadzonych przez pierwszych cesarzy z dynastji Mandżurskiej w dolnie Amuru. Główy trzon ludności — około 90 proc. stanowią Chińczycy, skupiający się głównie w południowej i wschodniej części Mandżurji, przeciętej koleją, prowadzącą do Charbina, japończycy zamieszkują głównie porty południowej Mandżurji i okolice wzdłuż kolei południowo - mandżurskiej. Na pograniczu wschodniej Mongolji znajdują się niewielkie skupienia Rosjan. Zarówno Japończycy, jak i Rosjanie składaja się głównie na kupieckie i urzędnicze sfery ludności, Chińczycy zaś pracują przeważnie na roli. Dzięki imigracji Chińczyków z przeludnionych prowincyj Chin właściwych, ludność Mandżurji w ciągu niespełna pół stulecia wzrosła o 10 miljonów.

Mandżurja jest przeważnie krajem rolniczym. Jej ziemia należy do najbardziej urodzajnych na świecie. Najważniejszemi produktami rolniczemi są: ryż, proso, pszenica i soja. Olbrzymie przestrzenie zajmują lasy, w przybliżeniu 28 milj. akrów. W pewnych okolicach — zwłaszcza w sąsiedztwie Mukdenu i Charbinu — kwitnie uprawa buraków i lnu. Pozatem Mandżurja obfituje w węgiel, żelazo, srebro, ołów.

Na mocy traktatu pokojowego w Portsmouth (1905) Rosja ustąpiła Japończykom Port Artura iTalien-wan (po rosyjsku Dalnij, po japońsku — Dairen), pozatem południową część półwyspu Liao-Tung i południowo-mandżurską linję kolejową. Prócz tego Japonja uzyskała od Chin prawo budowy kolei od Mukdenu do Antungu, przy ujściu rzeki Yalu, gdzie kolej ta łączy się z koleją koreańską. Oprócz Południowo - Mandżurskiej drogi żelaznej, t. zw. w skrócie S. M. R. (South Manchuria Railway) długości 1.100 km., Mandżurję przecina Wschodnio - Chińska droga żelazna, t. zw. w skrócie C. E. R. (Chinese Easten Railway) długości 1725 km., następnie linja Peiping — Mukden (1150 km.) i szereg mniejszych linij kolejowych.

Tak przedstawiają się geograficznie i etnograficznie wielkie obszary, należące ongiś do Cesarstwa Chińskiego, zwane Mandżurją, a będące dziś raz drugi w historji współczesnej terenem inwazji japońskiej i krwawych walk o prawo władania niemi i eksploatowania ich olbrzymich bogactw.

M. D.

Z DNIA.

NIEBYWAŁY WYBRYK B. B.

W tych dniach podał „Kurjer Lwowski" (nr. 264), bardziej tam rozpowszechniony niż lwowskie pisma BB., następującą wiadomość:

— Dowiadujemy się, że urzędujący wiceprezes Tow. Szkoły Lud. we Lwowie, p. poseł B.B., Zdzisław Stroński, wydał okólnik z daty 17 września b.r. do wszystkich zarządów okręgowych i kół T.S.L., w którym zakazuje (!!) prenumerowania i czytania „Kurjera Lwowskiego". Pod okólnikiem podpisany jest pos. Zdzisław Stroński i p. Marja Bednarska, sekretarka. Ów okólnik p. Zdzisława Strońskiego nosi L. 3405-31. Poleca on usunąć „Kurjer Lwowski" ze wszystkich czytelni T. S. L. i ze wszystkich lokali T. S. L., a o wykonaniu tego polecenia koła mają zawiadomić zarząd główny, Sekcję Wschodnia, T. S. L.

Z wiadomości równocześnie podanych wynika, że panom z BB., siedzącym obecnie w zarządzie T. S. L., nie podobały się uwagi „Kurj. Lw." w sprawie pogłosek o zamiarach tworzenia polsko - ruskich towarzystw oświatowych zamiast tylko polskich, a w szczególności też uwagi o cofnięciu zasiłku państwowego dla T. S. L., gdy na niedawnym zjeździe krakowskim właśnie panowie z B.B. zapewniali, że te zasiłki będą niechybne.

W dalszym ciągu doniósł ten „Kurj. Lw." (nr. 265):

— W poniedziałek wieczorem odbyło się we Lwowie posiedzenie Sekcji Wschodniej T. S. L. Przewodniczył „sam" wiceprezes p. Zdzisław Stroński. Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że na samym początku posiedzenia p. Zdzisław Stroński „zreferował" sprawę wydanego na własną rękę „okólnika" i oświadczył, że jako wiceprezes T. S. L. jest obowiązany do „strzeżenia interesów" Towarzystwa (!) i dlatego wydał okólnik przeciw „Kurjerowi Lwowskiemu". P. Zdzisław Stroński zapowiedział, że o ile okólnik zostanie zaakceptowany, zawsze w przyszłości będzie w ten sposób postępował, jako odpowiedzialny (!) za T.S.L., jeżeli zaś Sekcja okólnik odwoła, pan wiceprezes „zagroził", że ustąpi. Nad tym niezwykłym „referatem" wywiązała się dyskusja. Głos zabierali znani i zasłużeni działacze, którzy oświadczyli, że pracują już od lat kilkudziesięciu w T.S.L., ale nigdy w tak ważnych sprawach, jakiej dotknął „okólnik" p. Zdz. Strońskiego, nie decydował na własną rękę wiceprezes, ale zarząd, który jest za Towarzystwo odpowiedzialny. Inni ostro napiętnowali fakt wydania okólnika, poczem pojawił się wniosek o odroczenie głosowania nad całą sprawą. Wniosek ten upadł poczem po dalszej dyskusji w głosowaniu większością 8 głosów przeciw 5 przyjęto „okólnik" do wiadomości. Za wnioskiem głosował m. in. wicewoj. Drojanowski.

Zakaz skierowany przeciw dziennikowi polskiemu w Małopolsce Wschodniej, gdzie ludność polska jest w mniejszości, jest poprostu potwornością. Obóz polityczny, którego dziennik ten jest jedną z mównic, ma od lat 30 z górą **największe zasługi w rozbudzaniu oświatowego ruchu polskiego w Małopolsce Wschodniej.** P. Zdzisław Stroński był niemowlęciem, gdy te zasługi setek i tysięcy pracowników, pod kierownictwem ś.p. Ernesta Adama, stawały się nierozerwalne częścią dziejów polskości tej ziemi.

Szczegóły odnalezienia zwłok królewskich

w jagiellońskiej Bazylice w Wilnie.

Wiadomość o odnalezieniu w Bazylice wileńskiej zwłok króla Aleksandra Jagiellończyka oraz królowych: pierwszej żony króla Zygmunta Augusta Elżbiety Habsburg i drugiej Barbary Radziwiłłówny wywołała w całej Polsce wielkie zainteresowanie, w sprawie tej prof. J. Kłos udzielił „Dziennikowi Wileńskiemu" niezmiernie ciekawych informacyj. Powtarzamy je za wymienionem pismem:

Prace wszczęte w podziemiach katedry miały po pierwsze za zadanie, zbadanie i umocnień fundamentów świątyni. W tym też celu zaznajomiwszy się z posiadanym materjałem archiwalnym, przystąpiono do pracy.

A praca ta była niezmiernie żmudną i kłopotliwą. Fundamenty katedry nie leżą na jednej głębokości. Poziom ich waha się od ośmiu do 3 metrów w zależności od kaprysów grzeskiego terenu, który stanowi margiel. Wiercenie eksperymentalne przeprowadzano niekiedy na głębokości 18 metrów.

Przystępując do prac architektonicznych, nie zapomniano na chwilę, o możliwości dokonania odkryć historycznych. Niestety jednak z powodu braku jakiejkolwiek wzmianki w aktach, kierowano się jedynie przypuszczeniami odkrycia grobowców królewskich, czy też pamiątek relikwji po królu Władysławie IV.

W drugiej połowie sierpnia gdy roboty przy odwadnianiu fundamentów kaplicy św. Kazimierza, były w całej pełni i gdy do późna w nocy warczały pompy odprowadzające wodę z głębokości 1 metrów, zauważono tuż obok lewego pilastra (od ołtarza kaplicy) wśród starych cegieł, część muru zdradzającego nowsze pochodzenie. Zainteresowani tem kierownicy prac, postanowili odbić mur, co uskuteczniwszy przekonano się, iż pod zwałem zmurszałych desek usypane gruzami widnieją **dwie puszki cynowe.**

Puszki te o średnicy 20 cmtr. z należytą ostrożnością wydobyto, zaczem okazało się, że tak dno jak i wierzch puszek uszkodzone zostały pchnięciem bagnetów, czy też noży.

Puszki zawierały: mniej szkodzona, serce i wnętrzności należące do króla Władysława IV.

Druga zaś, zniszczona zupełnie służyła zapewne **jako amfora do krwi króla.**

Serce oraz wnętrzności znaleziono w stanie doskonałym, tak dalece, że zachowały się komory sercowe, a w trakcie brania próbek do celów mikroskopowych okazały prężność i elastyczność.

Odkrycie puszek cynowych dodało bodźca komisji konserwatorskiej, która badając metr po metrze podziemi świątyni natrafiła w dniu wczorajszym na sklepienie grobowca królewskiego.

Wczoraj też w nocy po oficjalnem powiadomieniu władz i prasy, członkowie komisji przystąpili do dalszych prac. A więc primo do **odcyfrowania znalezionych tabliczek srebrnych**, które stanowiły t. zw. **metryki grobowe.**

Tabliczki te pisane w języku łacińskim prócz tytułów oraz generalji, pomarłych królowych i króla są nader ciekawe w zredagowaniu ich a mianowicie na grobowej tabliczce królowej Elżbiety zaznaczono dużem pismem kaligraficznem: **„Carissimo conjunx Sigismundi"**, (najukochańsza żona Zygmunta), gdy na tabliczce Barbary ograniczono się jedynie do zwrotu: **„altera conjunx" („druga żona").**

Snać i w grobowcu, partja dworska odmówiła Barbarze prawa do królewskiego serca.

W czasie nocnych badań zauważono, że we **względnie dobrze zachowanym sarkofagu Barbary, wśród rozpadlin bocznej ściany widnieje korona grobowa.** Jest ona jak można wnioskować z widocznych jej fragmentów podobną do korony kr. Elżbiety, floreny jej jednak są nieco większe.

Zwłoki królewskie poddane zostaną badaniom lekarskim, a następnie ułożone z należytą dokładnością do nowych trumien i spoczną w specjalnym grobowcu.

Gdzie i jakim ten grobowiec będzie **narazie przewidzieć trudno.**



Wnętrze krypty, w której znajdują się: czaszka króla Aleksandra w koronie, załamany środkiem sarkofag Barbary Radziwiłłówny, za nim czaszka królowej Elżbiety, a nad nią w murze korona królowej Elżbiety. Rysunek powyższy odtworzyliśmy na podstawie ilustracji „I. K. C.".

SĄSIEDNI GROBOWIEC.

W czasie prac nad odkopywaniem i udostępnianiem dojścia do grobowca królewskiego zupełnie przypadkowo **natrafiono na leżący w sąsiedztwie drugi loch grobowy.**

Opodal wejścia do sklepienia w którym spoczywają zwłoki królów znajduje się narazie nieruszony loch — grobowiec, do którego przebito narazie szyb kilkudziesięcio centymetrowy.

Przy pomocy latarek elektrycznych zauważyć daje się sklepienie podobne jak w grobowcu królewskim, na dnie którego widnieją narazie dwie czaszki ludzkie.

Dalsze badania i wkroczenie do lochu zdradzi zapewne **nowe tajemnice podziemi katedry.**

GROBOWIEC KRÓLEWSKI BYŁ NARUSZONY.

Onalezione podziemie, w którem zwłoki królewskie odkryto, jak wynika z ostatnich badań, nie było przeznaczone na przechowanie ich.

Pierwotnie spoczywały one w miejscu, gdzie mieści się obecnie kaplica św. Kazimierza.

Z chwilą kanonizacji królewicza Kazimierza, postanowiono zamienić grobowiec królewski na kaplicę Świętemu królewiczowi poświęconą, a **zwłoki monarsze przeniesiono do lochu opodal prezbiterjum.**

Winą ówczesnych było niezajęcie się natychmiastowe wybudowaniem nowego królewskiego grobowca, oraz nie pozostawienie w aktach kapituły najmniejszej wzmianki o przeniesieniu zwłok.

DALSZE TAJEMNICE PODZIEMI.

Podziemia katedry kryją niejedną tajemnicę jeszcze i niejedna niespodzianka oczekuje Polskę do chwili ukończenia prac konserwatorskich. A prace te zaledwie rozpoczęto.

Na głębokości 3 metrów a więc powierzchni tak zwanego **fundamentu** Jarcewiczowskiego **znajduje się cała niepisana historja katedry z tych czasów**, gdy była ona jeszcze nierozdziel ną częścią **zamku obronnego.**

A więc stosy szkieletów ludzkich i zwierzęcych z czasów oblegania zamku przez hetmana Paca (1650), gdy to **w katedrze kwaterowały zastępy moskiewskie.** Zdobycie zamku przez wojska polskie po którem w katedrze zalegały stosy trupów, na uprzątnięcie których przeznaczono 1500 złotych polskich.

Niezmiernie ciekawym jest dokument w archiwum kapituły mówiący (dosłownie) „za uprzątnięcie ścierwa moskiewskiego ze świątyni 1500 zł. polskich wypłacono".

Podziemia katedry prócz niesłychanie ciekawych tajemnic architektonicznych, kryją niejedną tajemnicę historyczną.

A mianowicie i prawdopodobnie

GROBOWIEC W. X. WITOLDA

Niezmiernie ważnym wskaźnikiem przy poszukiwaniu grobowca W. X. Witolda jest wydana wroku 1636 przez sekretarza hetmana Chodkiewicza Szymona Starowolskiego, księga p. tyt. monumenta sarmatorum.

Wspomina on że doczesne szczątki W. Xięcia **złożone były, według zwyczaju w wieku XV panującego, w sarkofagu zewnętrznym t.j. nie opuszczonym w podziemiach lecz na zewnątrz w świątyni.**

Ponad sarkofagiem Witolda wisiało 60 lamp srebrnych. W czasie plondrowania Wilna przez wataby moskiewskie, sarkofag został przeszukany, srebrne lampy skradzione.

Szczątki zaś Witolda zostały przez kapłanów przechowane.

POSZUKIWANIA TRWAJĄ.

Mimo trudów na jakie napotykają z różnych względów poszukiwania szczątków Witolda, komisja posługując się posiadanym materjałem idzie w kierunku poszukiwań cennych pamiątek w postaci grobowca W. Xięcia. Trudności te jednak zostaną przełamane i nie jest wykluczone, że któregoś dnia Wilno zostanie zelektryzowane nową wiadomością: „Grobowiec Witolda odnaleziony!.."

Prace trwają...

Dotychczas odnaleziono zwłoki królów zabezpieczone zostały żelaznemi drzwiami zamykającemi grobowiec, przy którym ustawiono wartę honorową.

Pochodzenie tytoniu.

Historja zatruwania się nikotyną.

Już oddawna uczeni zastanawiają się, skąd się wziął na świecie tytoń i kiedy pojawiły się pierwsze „rośliny do palenia". Sprawa ta nie została dotychczas wyjaśnona, natomiast wiadomo, że już przed wiekami niektóre ludy znały tytoń.

Według podania greckiego historyka Herodota, tytoń używały do palenia i żucia niektóre ludy Azji mniejszej. Prawdopodobnie Chińczycy i Japończycy odurzali się już przed wiekami dymem tytoniowym. Do Europy został tytoń przywieziony z Ameryki w niedługim czasie po odkryciu tej części świata przez Krzysztofa Kolumba. Mianowicie mnich hiszpański Romano Pano, który towarzyszył Kolumbowi podczas jego drugiej wyprawy do Ameryki, pisze w swojej książce z roku 1447, że tamtejsi mieszkańcy palą suszoną roślinę zwaną „cohobba" w rurkach, nazwanych „tabacco".

W roku 1588 lekarz króla hiszpańskiego Filip II Fernandez de Toledo, stwierdził, że Meksykanie również palą tytoń i przywiózł jego nasienie do stolicy Portugalji.

Człowiekiem, który przyczynił się najbardziej do rozpowszechnienia tytoniu w całej Europie, był poseł francuski w Lizbonie Jan Nicot, od którego nazwiska pochodzi słowo „nikotyna". On za czasów króla francuskiego Franciszka II zaczął pierwszy pod koniec 16 wieku uprawę tytoniu we Francji skąd zawieziono tę roślinę do Włoch i do Anglji, gdzie zaczęto palić fajki, głównie wśród marynarzy.

Do Niemiec dostał się tytoń przez żołnierzy hiszpańskich za panowania Karola V.

Do Polski, pierwszą, suszoną roślinę tytoniu miał przysłać w roku 1590. Uchański, poseł polski w Konstantynopolu. Przysłał ją w darze dla siostry króla Zygmunta III. Polska nazwa rośliny „tytoń", pochodzi od tureckiego słowa „tutuń".

Początkowo przypisywano nowej roślinie niebywałe wartości lecznicze, nazywając ją nawet zielem świętem. Później jednak, kiedy zaczęto palić tytoń i fajki wszędzie, nie wyłączając kościołów, zaczęła się gwałtowna walka z rozpowszechniającym się niezwykle szybko nałogiem. Królowie wydawali zakazy palenia tytoniu, nazywając go zielem djabelskiem i grożąc palaczom chłostą, więzieniem i karami pieniężnemi. Walka z tytoniem posunęła się tak dalece, że np. za czasów panowania cara Piotr Wielkiego, obcinano palaczom nosy, a papież Urban XIII, wydał w roku 1624 bullę, w której groził klątwą za używanie tytoniu.

Drakońskie te zakazy — nie doprowadziły do niczego, a może przyczyniły się raczej do rozpowszechnienia tytoniu, który obecnie stał się najbardziej ulubionem nałogiem setek miljonów ludzi. W wielu państwach nawet rządy posiadają monopole tytoniowe i z tego nałogu ciągną olbrzymie zyski.

KRONIKA TYGODNIOWA.

FUNT SZTERLINGÓW I FUNT PIERZA.

Do dowcipnych zagadek fizyko-matematycznych, zadawanych uczniom poniżej lat 10, należy pytanie: — Co cięższe: funt żelaza, czy funt pierza? Obecnie również traktowani jesteśmy jak dzieci, kiedy nas pytają: — Która waluta jest lepsza: funt szterlingów, czy nasz polski złoty? Potem odrazu mówi się i pisze szeroko i długo, że Anglja wobec nas to bankrut, że w czasie wielkiej katastrofy finansowej na kontynencie europejskim, złoty ani drgnął. Jest więc jeszcze jedna okazja zareklamowania zasługi ewentualnego postawienia ministrowi pomnika wdzięczności za uratowanie złotego od upadku.

Nie trzeba być genjalnym finansistą, ani nawet maklerem giełdowym, aby się zorjentować w różnicy między przyczyną stałości kursu naszego złotego, a źródłem siły waluty potężnej Francji i potwornie bogatej Holandji. Siedzimy tu sobie na uboczu, postękując na ciężkie czasy. Zdaleka od ludnych i świecących od złota traktów finansowych świata wleczemy się stępa po piaszczystej polskiej drodze. Nie zdarzy się nam więc, abyśmy wpadli do głębokiego rowu i nadwyrężyli sobie kości, ale też nie mamy powodu cieszyć się, że nikt na nas nie zwraca uwagi i że rzadko kto widział na szerokim świecie monetę polską.

Ratuje nas nie nasza siła, lecz nasza słabość. W Anglji myśli się teraz o tem, aby obniżyć stopę życiową, a u nas jest ona już oddawna tak niska, że niżej już nie można. I naraz okazało się, że zamiast wyścigu pracy, Europa przeżywa wyścig nędzy: kto będzie wytrzymalszy w głodzie, chłodzie i wszelakim innym niedostatku, ten wygra. Właśnie obecnie Polska wygrywa, bo nam bieda nie nowina. Mamy doświadczenie.

Na wszelki jednak wypadek, abyśmy w tym wyścigu zawsze, jak i obecnie, stali na czele narodów, należy w cnocie biedowania trenować się nadal i pobić własny rekord. Swego czasu panowała moda na głodomorów, którzy po 30 dni nic, prócz wody, nie brali do ust. Nie od rzeczy byłoby wznowić tę modę. Gdyby naród doszedł tylko do takiej wprawy, iżby „każdy jeden" jadał nie jak głodomór, raz na miesiąc, ale niechby nawet raz na tydzień, w niedzielę i gdyby tylko jeden Bank Polski przechowywał parę złotych, a obywatele byli bez grosza, to wówczas możemy spokojnie patrzeć w przyszłość, możemy gwizdać na wszystkie katastrofy finansowe. Wtedy gotowi jesteśmy przeżyć w pogodzie ducha nie tylko upadek arystokratycznego funta, ale nawet pospolitującego się w Polsce dolara i zaprzyjaźnionego franka. Jeżeli co nam spadnie, to chyba tylko kamień z serca, że nic nam nie grozi na odcinku finansowym, jako że „goły rozboju się nie boi".

Narazie okazało się, że jeszcze, niestety, mieliśmy to i owo do stracenia. Dostawy naszego węgla dla zagranicy zakontraktowane były w funtach. Funt spadł. Straty w kopalniach ogromne. A gorsze bodaj jest to, że wobec potanienia pieniądza angielskiego, potaniał również węgiel angielski. Poważna to konkurencja dla naszego węgla na rynkach zagranicznych. Czy to nie oznacza zapowiedzi powiększenia się stanu bezrobocia w Polsce, w szczególności zaś w naszem Zagłębiu?

Z tego widać jasno, że te odcinki naszego życia gospodarczego, które miały pewne znaczenie zagranicą — wyniosły niemałe straty z katastrofy. Straty więc są. Byłyby one również na odcinku finansowym, gdyby nasze banki były terenem częściej i gęściej nawiedzanym przez waluty obce. Ale one nas przeważnie omijają.

Jeszcze się jedna nasuwa uwaga.

Niebezpieczną jest rzeczą wewnątrz kraju przechwalanie się ze zwycięstw finansowych w obecnej sytuacji międzynarodowej. Powszechne obniżenie się walut obcych, gdy złoty stoi w miejscu — może być dowodem naszej daleko posuniętej niezależności finansowej i gospodarczej od reszty krajów europejskich. Jeżeli taka choćby tylko częściowa niezależność istnieje, to zwalanie winy za panujący w Polsce kryzys na jego charakter międzynarodowy — nie jest całkowicie umotywowane. Obecny kryzys finansowy w krajach europejskich jest niejako zdemaskowaniem istotnych przyczyn przesilenia gospodarczego w Polsce. Przyczyny te tkwią nie tyle w naszej zależności od międzynarodowych fluktuacyj gospodarczych, ile w braku przezorności w czasach, gdy się nam lepiej powodziło.

W braku lepszego zajęcia można się cieszyć negatywnie na tle upadku funta szterlingów, można łudzić się ku pokrzepieniu serc, że jesteśmy silniejsi finansowo od Wielkiej Brytanji, ale lepiej jest po męsku zdawać sobie sprawę z rzeczywistości, że narazie jeszcze funt angielski cięższy jest, niż funt polskiego pierza i że na wyspach brytyjskich przy złej walucie łatwiej będzie przeżyć nadchodzącą zimę, niż nam z naszym złotym.

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

27 NIEDZIELA

Dziś Koźmy M.
Jutro Wacława Kr.
Wschód słońca 5 m. 27.
Zachód „ 17 m. 29.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: „U 13" — S.O.S.!! S.O.S.!!
PALACE: Przez hańbę do szczęścia.
NOWOŚĆ: Koniec świata.
NOWOŚCI: Mężczyźni bez kobiet.

CZELADŹ
CZARY: Dusze w niewoli i Kapitan Lasch.

DĄBROWA
WANDA: Pieśń życia.

ZAWIERCIE
STELLA: Cilly.

OLKUSZ
ORZEŁ: Zbrukana lilja.

× **ZE STOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO.** Zarząd Stow. św. Wincentego a Paulo zawiadamia, że w poniedziałek dnia 28 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w Domu katolickim zebranie członkiń czynnych. Zebranie zarządu o godz. 4 popołudniu.

× **ROZBUDOWA KOŚCIOŁA W GRODŹCU.** Dzięki zapobiegliwości i staraniom ks. prob. St. Bilskiego oraz dzięki hojnej ofiarności miejscowego społeczeństwa, budowa a raczej rozbudowa miejscowej świątyni posuwa się w szybkiem tempie i wkrótce ujrzymy kościół pod dachem.

× **STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ** w Piaskach powołało do życia sekcję introligatorską, która przyjmuje do oprawy wszelkie książki oraz wykonuje pamiętniki.

× **PRZY GIMNAZJUM J. KRZYMOWSKIEJ I W. REPLIŃSKIEJ** w Będzinie, ul. Kołłątaja 33 istnieje komplet przygotowawczy, koedukacyjny. Do najmłodszej grupy przyjmowane są dzieci bez umiejętności czytania. 7433

Inauguracja

W TEATRZE SOSNOWIECKIM.

Wczoraj odbyło się pierwsze w tym sezonie przedstawienie w teatrze sosnowieckim. Widownia dosłownie wypełniona była po brzegi. Publiczność gromkiemi okleskami przyjmowała „Papierowego kochanka" Szaniawskiego w wykonaniu doskonałego zespołu. Dziś w krótkiej tej informacji należy stwierdzić, że zespół ten świadczy o dążeniu teatru do najdalej w naszych warunkach posuniętej doskonałości.

Nowe talenty i najlepsze siły z przeszłorocznego zespołu dają rękojmię, że teatr będzie się cieszył zasłużonem powodzeniem.

Recenzja w następnym numerze „Kurjera".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek dnia 29 b.m. „Wesoła wdówka".

× **NOK. NA RENARDZIE** otwiera bezpłatny kurs nauki trykotaży. Kurs odbywać się będzie 3 razy tygodniowo w godzinach popołudniowych. Zapisy przyjmuje się rano od godz. 9—12 i od godz. 2—6 popoł. Sielec, ul. Szkolna, gmach Sokoła.

× **Z ŻYCIA MŁODZIEŻY W SIELCU.** Koło młodzieży przy Zjednoczeniu zawodowem „Praca Polska" filja w Sielcu, w dniu 4 października tj. w niedzielę o godz. 7 wiecz. w sali Domu katolickiego (dawniej „Zagłoba") przy ul. Prez. Mościckiego urządza „Wieczór pieśni i humoru" z wielce urozmaiconym programem. Sztuka jest prowadzona pod dobrem kierownictwem i biorą w niej udział najlepsze siły amatorskie. Podczas antraktów przygrywać będzie doborowa symfonja. Bilety wcześniej do nabycia w sekretarjacie głównym, ul. Kołłątaja 3, a w dzień przedstawienia w kasie od godz. 5 popoł. Dochód z imprezy przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe tejże organizacji.

W rocznicę

BITWA POD PŁOWCAMI.

Krzyżacy, podburzani przez Jana Luksemburczyka, króla czeskiego, do wojny z Polską, wpadają na Kujawy i Wielkopolskę, zdobywając, paląc i niszcząc wsie i grody. Król Łokietek, bawiący wówczas w Małopolsce, na wieść o nowym napadzie Krzyżaków, postanowił zmierzyć się z nimi. Gdy część wojska krzyżackiego pod dowództwem Ottona z Luttenberga pokusiła się o zdobycie twierdzy kujawskiej, Brześcia, Łokietek, ciągnący w pewnem oddaleniu za wojskiem krzyżackiem, zwrócił się przeciwko tej armji, która oddzieliła się od głównego korpusu, w dniu 27 września 1331 r. zmusił ją do bitwy pod Płowcami. Wojsko krzyżackie, któremu przewodził wielki mistrz zakonu Dietrich, po krótkiej stosunkowo walce zostało rozgromione. Zginęli od miecza polskiego: wielki komtur Otto z Bennsdorfu, komturowie Elbląga i Gdańska i wielu innych rycerzy krzyżackich. Po bitwie biskup kujawski Maciej pogrzebał 4187 trupów rycerstwa poległych z obu walczących stron.

W roku klęski i pogromu krzyżactwa pod Płowcami mijało właśnie 100 lat od czasu, gdy zakon krzyżacki sprowadził się na ziemie polskie.

× **KOMITET OBCHODU 600-LECIA BITWY POD PŁOWCAMI W BĘDZINIE** nadesłał nam odezwę z apelem do mieszkańców Będzina, aby stawili się dziś o godzinie 10 rano na nabożeństwo w kościele parafjalnym. Uroczyste nabożeństwo w synagodze będzińskiej odbędzie się w godzinach przedpołudniowych. Organizacje proszone są o przybycie do świątyń ze sztandarami.

× **UWAGA PODOFICEROWIE REZ. KOŁA W BĘDZINIE!** Dnia 4 października rb. odbędzie się w Dąbrowie Górniczej zjazd koleżeński, na którym będzie obecny delegat zarządu głównego w Warszawie. Ze względu na ważność zjazdu i jego obrad zarząd wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w powyższym zjeździe. W tym celu wzywa się wszystkich członków do stawienia się tego dnia o godz. 8 rano w lokalu własnym. Celem omówienia powyższego zjazdu wszyscy członkowie bezwzględnie obowiązani są do przybycia do lokalu w dniu 1 października rb. tj. w czwartek o godz. 19, celem udzielenia bliższych informacyj, związanych ze zjazdem.

— W dniu 27 bm. o godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Będzinie odbędzie się uroczyste nabożeństwo z racji mijającej w tymże dniu 600-letniej rocznicy zwycięstwa Polaków nad krzyżakami w bitwie pod Płowcami. Zarząd i komenda Koła wzywa wszystkich członków jak również prosi i ich rodziny oraz sympatyków do licznego wzięcia udziału w powyższem jubileuszowem nabożeństwie.

× **POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie odbędą się następujące pogadanki: w poniedziałek 28 bm. prof. Stefan Piotrowski — „Co widzi karykaturzysta"; we wtorek 29 bm. prof. Wacław Kamiński — „Instytucje oszczędnościowe"; w środę 30 bm. prof. Józef Lassota — „Wiara w demony w średniowieczu"; w czwartek 1 października p. Halina Ferchowa — „Wpływ kobiety na stan gospodarczy kraju"; w piątek 2 października dr. Salomon Weinzieher — „Prawo do pracy"; w sobotę 3 października dr. Zbigniew Madeyski — „Tadeusz Hołówko". Początek pogadanek o godz. 19 min. 30. Wejście bezpłatne.

× **WYCIECZKA DO KATOWIC.** Koło przyjaciół czytelni miejskiej w Dąbrowie organizuje w dniu 4 października wycieczkę do Katowic w celu zwiedzenia wystawy morskiej i kolonialnej, lotniska, radjostacji i zwierzyńca. Po zwiedzeniu wycieczka będzie na przedstawieniu w teatrze polskim w Katowicach. Koszt przejazdu i zwiedzenia wynosi 3 zł. od osoby. Wszelkie informacje u pp. dyżurnych czytelni przy ul. 3 Maja 14 II p. od godz. 10 do 21.30.

Wystawa obrazów
TOWARZYSTWA ARTYSTYCZNO-LITERACKIEGO.

W dniu 4 października rb. zostanie otwarta X-a wystawa obrazów, rzeźb i przedmiotów artystycznych. Na wystawę zgłosili swoje obrazy pp. prof. Aders, prof. Araszkiewicz, Choczajówna, Gorgoń Eug., G. Martin, prof. Ocioszyński, prof. Pilecki, prof. Rembertowski, Wł. Grzybowski i Aleks. Zajgler; rzeźby — p. Ing. Buchnera z Zawiercia.

Na wystawie znajdą się również obrazy artystów pozamiejscowych: Kossaka, Stanisławskiego, Skoczylasa. Rapackiego.

Zarząd Towarzystwa artystyczno-literackiego prosi pp. artystów malarzy o nadesłanie swych eksponatów do szkoły powszechnej przy ul. Prez. Mościckiego nr. 18 w piątek dnia 2 października rb. w czasie od godz. 15 do 19.

— o —

— o —

× **POMOC BEZROBOCZYM W STRZEMIESZYCACH.** W związku z państwową akcją pomocy dla bezrobocznych zostało zwołane w dniu 20 lipca rb. przez urząd gminy Olkusko-Siewierskiej zebranie organizacyjne, na którem został utworzony miejscowy komitet niesienia pomocy bezroboczym w Strzemieszycach. Do prezydjum komitetu zostali wybrani: na przewodniczącego p. dr. Korzonek Jan, na wiceprzewodniczącego p. Makarczyński Henryk, na sekretarza p. Bagiński Eugenjusz, na skarbnika p. Semczuk Stanisław i na członków zarządu pp. drowa Białostocka Jadwiga i Liduk Stanisław. Do komisji rewizyjnej pp.: Czajkowski Bolesław, Stelmach Jan i Kęsek Antoni.

W dotychczasowej działalności komitet zorganizował pomoc najbiedniejszym bezroboczym w postaci kuchni, w której wydaje się codziennie 50 obiadów bezpłatnie. Pomoc ta funkcjonuje bez zarzutu, dzięki dużej ofiarnej pracy pań: drowej Białostockiej, drowej Korzonkowej, Wasilewskiej Emilji, Będkowskiej, Waligórskiej Kazimiery i Banaszkiewiczówny Janiny.

W celu zdobycia funduszów przystąpiono do opodatkowania jaknajszerszych warstw miejscowego społeczeństwa i przemysłu. Urządzono również zabawę taneczną w strażnicy kolejowej, z której czysty zysk wyniósł 162 zł. 88 gr. Członkom komitetu zabawy, szczególnie zaś za pracę w bufecie paniom: Wasilewskiej Emilji i Waligórskiej Kazimierze oraz p. Banaszkiewiczowi Franciszkowi za bezpłatne oddanie sali, komitet tą drogą składa serdeczne podziękowanie.

× **DO KASY SEKCJI POMOCY GŁODNYM** przy Chrześcijańskiem Towarzystwie dobroczynności złożyli: pp. inż. Witold. Malinowscy w dniu 5-lecia ślubu zł. 20.

× **WYCIECZKA OŚWIATOWA DO WARSZAWY ODWOŁANA.** Koło słuchaczy uniwersytetu powszechnego w Czeladzi organizowało wycieczkę oświatową do Warszawy, przyczem część kosztów obiecał pokryć Sejmik z funduszów przewidzianych w budżecie. Wszystkie przygotowania były już ukończone, a wycieczkowicze postarali się nawet o urlopy z miejsc pracy. W ostatniej chwili jednak p. starosta odmówił subsydjum. wobec czego wycieczka nie doszła do skutku.

× **POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ.** W dniu 29 bm. we wtorek o godz. 18 w lokalu przy ul. Małachowskiego 22 odbędzie się 22-gie w drugim terminie posiedzenie Rady szkolnej powiatowej według następującego porządku obrad: przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia, wybór przedstawiciela seminarjum nauczycielskiego na członka Rady szkolnej powiatowej, wybór przewodniczącego Rady szkolnej powiatowej, zastępcy, sekretarza i skarbnika; wyłonienie wydziału wykonawczego, zatwierdzenie członków do Dozorów szkolnych, ogłoszenie konkursu na posady kierowników publicznych szkół powszechnych, rozpatrzenie podania p. Aleksandra Zyskinda Borensteina o wydanie zezwolenia na otwarcie kursów religijnych w Będzinie, oraz sprawy bieżące i wolne wnioski.

Koncesja na targowicę w Sosnowcu
została zatwierdzona przez województwo.

Jak wiadomo, od dłuższego już czasu targowica trzody chlewnej w Sosnowcu natrafiała na pewne trudności w dalszym rozwoju. Między innemi, przeszkodą był brak potwierdzenia koncesji na prowadzenie t. zw. targów wielkich. Dotychczasowe istnienie targowicy oparte było na koncesji przedwojennej. Targowica w Sosnowcu istniała oddawna, miała swoją tradycję i wszystko przemawiało za tem, aby i obecnie stała się jednem z poważnych centrów handlu bydłem i trzodą.

Z wielu stron starano się placówkę tę doprowadzić do likwidacji, co stałoby się przedewszystkiem z krzywdą dla miasta, otrzymującego z targowicy niemałe dochody. Magistrat więc w uzasadnionej obawie, aby targowicę w Sosnowcu utrzymać, czynił energiczne starania o uzyskanie koncesji na prowadzenie jej, właściwie zaś niejako potwierdzenie dawnych praw Sosnowca do targów wielkich.

Przedwczoraj bawił w tej sprawie w urzędzie wojewódzkim w Kielcach kierownik tymczasowego zarządu miasta p. Kuźniak. Województwo miastu koncesji udzieliło i dziś nie ma już żadnych przeszkód do istnienia i rozwoju targowicy.

Jak się dowiadujemy, Magistrat przyznany mu mandat na prowadzenie targowicy przeleje na Zrzeszenie kupców, którzy faktycznie obecnie prowadzą targowicę. Przelanie mandatu nastąpi pod pewnemi warunkami. Między niemi będzie warunek, by kupcy nie przenosili się z towarem na inne targowice.

Poza sprawą targowicy została w województwie załatwiona sprawa podatku inwestycyjnego, który ostatecznie został zatwierdzony wraz ze zmianami w stawkach procentowych.

Ponadto województwo przyrzekło utrzymać subwencję w wysokości 20 tys zł. na zatrudnienie bezroboczych w czasie prowadzenia robót.

Na pokrycie deficytu, wynikłego z dożywiania bezroboczych, Magistrat uzyskał z województwa 9.500 zł.

GŁOSY PUBLICZNE.

O czytelni miejskiej w Dąbrowie
Dyktatorskie rządy w tej instytucji.

Już kilka razy działalność czytelni miejskiej w Dąbrowie była omawiana na łamach „Kurjera Zachodniego", jednak bez skutku, bo działalność zarządu idzie po starej drodze. Mimo to jeszcze tę ważną sprawę poruszam, aby nie uszła ona uwadze społecznej.

Czytelnia miejska w Dąbrowie Górniczej, jak zresztą i cały samorząd dąbrowski przeżywa swój okres „radosnej twórczości", odkąd kierownictwo Magistratu przeszło w ręce sanacji.

Pierwszy okres tej twórczości, to wyrzucenie dzienników i pism opozycyjnych, dalej odpowiedni dobór prelegentów i pod płaszczykiem oświaty urabianie zwolenników sanacji.

Gdy jednak propaganda pozostała bez skutku, zarząd czytelni organizuje obecnie rzekomo naukowe odczyty. Organizacja tych imprez jest jednak tak niedołężna, dobór tematów tak mało interesujący, że prelegenci wygłaszają odczyty do pustych sal.

Stan ten trwał kilka miesięcy i był wyrazem oceny, jaką wydali mieszkańcy Dąbrowy Górniczej o wartości tych odczytów.

Czytelnia dąbrowska straciła także swoje wpływy. Czytelnicy rekrutują się obecnie ze sfer najuboższych, które przez brak paru groszy, nie mogą nabyć pisma o kierunku bliskim ideowo, zmuszone są czytać sanacyjne bzdury. Czytelników inteligentnych, korzystających z czytelni jako źródła informacyjnego o szerszym zakresie, w czytelni dąbrowskiej obecnie się nie spotyka.

Puste sale odczytowe, to jednak zbyt jaskrawy dowód braku zaufania do sanacyjnego kierownictwa lektorjum, więc kierownik czytelni wpadł na dowcipny pomysł, by siłą salę zapełnić.

Dnia 24 września rb. o godz. 7 minut 30 wieczorem w salach czytelni dąbrowskiej p. Nowak donośnym głosem obwieścił, że **rozkazuje salę opuścić i udać się na odczyt.** Zawiadomił także, że światło natychmiast zgasi, gazet czytać nie pozwoli, jeżeli odczytów przez niego organizowanych czytelnicy gazet słuchać nie będą.

Czy dopuszczalne jest takie zachowanie się przedstawiciela instytucji, utrzymywanej z funduszów miejskich? Czy ci panowie oświatowcy zapomnieli o elementarnych zasadach krzewienia oświaty?

Sala odczytowa to nie Brześć, zaś p. Nowak pułkownikiem jeszcze nie został mianowany.

Nie zwracam się ze skargą do władz miejskich, bo jestem przekonany, że koledzy klubowi p. Bednarskiego dyscypliny partyjnej nie złamią i krzywdy swoim współtowarzyszom partyjnym z oświaty nie zrobią.

Natomiast postępowanie kierownictwa czytelni miejskiej w Dąbrowie oddaję pod sąd opinji publicznej, by przy wyborach miejskich pamiętano o metodach oświatowych sanacji.

Jan Niedźwiecki.

Sprawa o zrealizowane weksle
wydane w celu fikcyjnego zabezpieczenia hipoteki.

Józefat Sierpiński w celu fikcyjnego zabezpieczenia hipoteki majątku ziemskiego w pow. Kieleckim, wydał bratu swemu Antoniemu Sierpińskiemu 6 weksli na sumę 34.000 zł. W jakiś czas weksle podpisane przez Józefata zostały zrealizowane.

Prócz weksli zrealizowanych bezprawnie, Antoni Sierpiński przywłaszczył sobie meble, nakrycia stołowe i biżuterję, twierdząc, że brat jego Józefat przed śmiercią zrobił z tych rzeczy prezenty żonie jego i córce.

Spadkobiercy po Józefacie Sierpińskim, Tadeusz i Aleksander Sierpińscy wytoczyli proces stryjowi swemu, Antoniemu Sierpińskiemu, oskarżając go o bezprawne przywłaszczenie biżuterji i weksli.

Sprawę tę oświetlili w ten sposób że ojciec ich, 73-letni, niedołężny starzec, będąc pod wpływem brata swego Antoniego Sierpińskiego, wymusił na nim podpisanie weksli i oddanie wartościowych rzeczy.

Onegdaj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał sprawę 61-letniego Antoniego Sierpińskiego (Ząbkowice), oskarżonego o bezprawne wyegzekwowanie 34.000 zł. i przywłaszczenie kosztowności.

Sąd zbadał kilkudziesięciu świadków, wysłuchał opinji biegłego kaligrafa nie dopatrzywszy się winy Sierpińskiego wydał wyrok uniewinniający go.

Zimowy rozkład
JAZDY POCIĄGÓW.

Z dniem 4 października rb. okręgowa dyrekcja kolei państwowych w Katowicach wprowadza na linjach swego okręgu zimowy rozkład jazdy pociągów, obowiązujący do dnia 21 maja 1932 r.

Między innemi zajdą następujące zmiany na linji Katowice — Sosnowiec: Skasowano poc. nr. 4211 do Maczek (Katowice odj. 2.03, Sosnowiec przyj. 2.19); poc. nr. 3213 do Kielc (Katowice odj. 6.15, Sosnowiec przyj. 6.26); poc. nr. 4224 ze Strzemieszyc (Sosnowiec odj. 0.59 Katowice przyj. 1.34); poc. nr. 4217 do Strzemieszyc (Katowice odj. 11.11, Sosnowiec przyj. 11.26), poc. nr. 3218 z Kielc (Sosnowiec odj. 20.57, Katowice przyj. 21.12); poc. nr. 4224 z Maczek (Sosnowiec odj. 23.19, Katowice przyj. 23.35)

Poc. nr. 3212 z Radomia kursować będzie 50 min. później (Sosnowiec odj. 0.59, Katowice przyj. 1.34). Poc. nr. 3217 do Kielc kursować będzie 80 minut później (Katowice odj. 17.55, Sosnowiec przyj. 18.12). Poc. nr. 2224 z Częstochowy kursować będzie 65 min. wcześniej (Sosnowiec odj. 21.01, Katowice przyj. 21.17). Poc. nr. 2233 do Częstochowy kursować będzie 70 min. wcześniej (Katowice odj. 16.32, Sosnowiec przyj. 16.48). Poc. nr. 2216 z Łodzi kursować będzie 20 min. później (Sosnowiec odj. 4.52, Katowice przyj. 5.07). Poc. nr. 2242 z Ząbkowic kursować będzie 85 min. później (Sosnowiec odj. 22.04, Katowice przyj. 22.21).

Na linji Katowice — Mysłowice — Kraków skasowano poc. nr. 427 (Katowice odj. 18.55, Mysłowice przyj. 19.09) i poc. 428 (Mysłowice odj. 9.29, Katowice przyj. 9.45).

× **KINO POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ** w Grodźcu po dłuższej przerwie rozpoczęło sezon szeregiem doborowych filmów; niektóre z nich będą urozmaicone śpiewem. Czysty zysk przeznacza się na bibljotekę, pomoce dla biednych uczniów i uczenic, oraz na kuchnię dla głodnych.

× **DWUKROTNIE ŚCIĄGANE PODATKI W CZELADZI.** W związku z notatkami naszemi o fakcie dwukrotnego ściągnięcia jednego i tego samego podatku w Czeladzi, kierownik tymczasowego zarządu wyjaśnia, że „fakt podobny, pierwszy od lat rzeczywiście miał miejsce. Wobec tego zarządzone zostało ścisłe dochodzenie i stwierdzenie, kto ponosi winę za to, przyczem winny dwukrotnego ściągnięcia podatku poniesie zasłużoną karę". My ze swej strony uważamy, że należy przeprowadzić rewizję ksiąg i dowodów podatkowych za cały okres wstecz, istnieje bowiem uzasadnione przypuszczenie, że wypadek ten nie jest odosobniony.

× **ŚWIATŁO SZWANKUJE.** Mieszkańcy Redenu skarżą się nam, iż przed kilkunastu dniami ustawiono w pobliżu kościoła karuzel o napędzie elektrycznym i od tego czasu światło w całej dzielnicy ogromnie szwankuje. Prawdopodobnie skutkiem wadliwego połączenia motorów karuzelu z siecią elektryczną światło stało się niemożliwe, gdyż ustawicznie drga i zmienia się siła światła, dzięki czemu nie można przy takiem oświetleniu ani czytać, ani pisać. Ponieważ trwa to już dłuższy czas i mimo reklamacyj stan ten nie uległ zmianie, skarżący się zwracają się za naszem pośrednictwem do dyrekcji elektrowni z prośbą o zainteresowanie się tą sprawą i wydanie zarządzenia w kierunku przywrócenia normalnego oświetlenia.

× **OGRZEWANIE POCIĄGÓW.** Wobec zimna, panującego od paru tygodni rozpoczęło się na kolejach wcześniejsze ogrzewanie pociągów, zwłaszcza dalekobieżnych. Normalnie ogrzewanie pociągów zaczyna się dopiero 15 października.

× **ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA.** Wczoraj około godz. 7 wieczorem przypadło całkowite zaćmienie księżyca. Wskutek niepogody zaćmienie nie było widoczne.

× **Z TARGOWICY ZWIERZĘCEJ.** W ub. tygodniu, tj. od dnia 21 do 26 bm. spędzono na targowicę w Sosnowcu 1.568 sztuk trzody chlewnej i 107 sztuk bydła. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.05 do zł. 2.00, wyjątkowo zł. 2.20. Tendencja słaba.

Bezrobocia w Zagłębiu
WYNOSI 23150 OSÓB.

Ogólna liczba bezrobotnych na terenie PUPP. w Sosnowcu wynosiła w dn. 26 bm. 23150 osób, z czego zarejestrowanych było w PUPP. 20629, w tem kobiet 4911 i pracowników umysłowych 1008.

W porównaniu z poprzednim tygodniem bezrobocie zmniejszyło się o 71 osobę.

Częściowo zatrudnionych było: 2 dni w tygodniu — 241, 3 dni — 5138, 4 dni — 9940, 5 dni — 8013. Razem 23332 os.

Zasiłki z Funduszu bezrobocia wypłacono za okres od 7 do 13 bm. 5112 osobom.

Przy robotach publicznych w ub. tygodniu zatrudnionych było ogółem 2617 osób, z czego w powiecie Będzińskim 1244 osób, w pow. Zawierciańskim — 1012 i Olkuskim — 360 osób.

× CHOROBY ZAKAŹNE. Miejski urząd zdrowia w Sosnowcu zanotował w ub. tygodniu następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny — 10 (4 zgony), płonica — 5, błonica — 3 (1), odra — 10 (2), krztusiec — 1, gruźlica płuc — 20 (17), nagminne zapalenie opon mózgowych — 3 (3), zakażenie połogowe — 1 (1). W okresie tym odkażono 5 mieszkań oraz odwszono w zakładzie dezynfekcyjnym 25 osób.

× SPRYTNY OSZUST. Do mieszkania Janiny Dudo w Sosnowcu (Kołłątaja 11) przybył nieznany jest osobnik, który podając się za urzędnika starostwa, zakomunikował jej, że otrzymała spadek po wuju w Ameryce. Aby otrzymać pieniądze Dudo powinna, zdaniem rzekomego urzędnika starościńskiego, napisać odpowiednie podanie, które on sam zaofiarował się napisać. Uradowana perspektywą otrzymania spadku kobieta zgodziła się na tę propozycję i wręczyła nieznajomemu za napisanie podania 8 zł. 30 gr. Nieznajomy, otrzymawszy pieniądze pospiesznie ulotnił się. Po jego wyjściu Dudo, przypomniawszy sobie, że nie ma w Ameryce żadnego wuja, doszła do przekonania, że padła ofiarą oszusta. Zawiadomiona o kradzieży policja, zajęła się odszukaniem sprytnego oszusta.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 24-letnia Władysława Grzegorczyk, zamieszkała w Będzinie (Podzamcze 63), posprzeczawszy się z mężem, napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Po udzieleniu denatce pierwszej pomocy, pozostawiono ją na kuracji w domu w stanie niegroźnym.

× ZGUBIŁ CZY UKRADŁ? Moszek Fiszel, zamieszkały w Będzinie (Podzamcze 23) oskarżył przed policją zatrudnionego u niego robotnika Stanisława Matyszka (Sielecka 5) o przywłaszczenie 1130 zł., które polecił mu wpłacić do kasy towarowej w Będzinie. Matyszek nie przyznaje się do kradzieży, natomiast oświadczył, że pieniądze zgubił. Czy M. mówi prawdę, wyjaśni to dochodzenie policyjne.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Policja ujęła mieszkańca Będzina Tadeusza Kurka (Kościuszki 10) oraz Henryka Fludrę z Sosnowca (Nowopogońska 39), przy których znaleziono bieliznę, pochodzącą z kradzieży dokonanej na szkodę Sury Wrocławskiej w Będzinie. Bieliznę zwrócono poszkodowanej, obu złodzieji zaś przekazano władzom sądowym.

× KRADZIEŻE. Marjanna Nowak, bez stałego miejsca zamieszkania, przebywając chwilowo w mieszkaniu Jana Obalskiego w Sosnowcu (Piłsudskiego) skradła półbuciki i beret, wartości około 30 zł., poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

Janowi Grance z Dąbrowy skradziono pozostawiony chwilowo przed piwiarnią rower, wartości 100 zł.

Podczas gry w trzy karty na targu w Dąbrowie nieznany osobnik wyrwał z ręki Istenie Feldman z Dąbrowy 5 zł., poczem zbiegł.

Onegdaj podczas nieobecności domowników dostali się nieznani sprawcy przez okno do mieszkania Szmula Rozenesa w Sosnowcu (Kowalska 10), skąd skradli biżuterję wartości 335 zł., sublokatorowi zaś dr. Kolakowskiemu bieliznę i płaszcz.

Z komórki Otylji Piętki, zamieszkałej w Zagórzu (Mraszewski) skradziono wiedrza, wartości 120 zł.

Przybór wody
w Przemszy i Brynicy.

Wskutek padających ostatnio deszczów woda w przepływających przez Zagłębie rzekach Brynicy i Przemszy przybrała, zalewając nisko położone łąki i pola. W Będzinie zalane zostały również częściowo niżej położone ulice.

W Sosnowcu, jak zwykle, woda zalała ulicę pod wiaduktem Hulczyńskiego. Dla umożliwienia ruchu pieszego straż miejska zrobiła prowizoryczny pomost. Most na Przemszy na ul. Jasnej został wczoraj w godzinach popołudn. zalany, wskutek czego policja chwilowo wstrzymała ruch pieszy.

Przed wieczorem woda znacznie opadła.

Zawalenie się domu
w Czeladzi.

W Czeladzi przy ul. Gawrończej budowany jest jednopiętrowy dom z poddaszem. Właścicielem domu jest p. Czarnecki. Zewnętrzne ściany tego nowego budynku były już o tyle na wykończeniu, że położono krokwie pod dach. W ub. środę w nocy z niewiadomych powodów przewróciły się trzy ściany domu. Z jednej tylko ściany o płaszczyźnie około 132 m. kw. zwaliło się mniej więcej 36 m. kw. muru. Jak z tego widać, katastrofa była poważna i prócz strat, poniesionych przez właściciela, mogła doprowadzić do ofiar w ludziach. Na szczęście zawalenie się domu nastąpiło w nocy, gdy nikogo w pobliżu nie było. Trzeba dodać, że jedna ze ścian runęła na ulicę, druga na podwórze, a trzecia do środka budynku.

Teraz zachodzi pytanie, kto ponosi odpowiedzialność za takie prowadzenie robót. Sama katastrofa dowodzi, że robót nie wykonywał fachowiec i że nadzór był niedostateczny.

Sprawą tą niewątpliwie zajmą się władze bezpieczeństwa publicznego i pociągną winnych do odpowiedzialności.

Sensacyjna afera
ochraniaczy mienia.

W związku z artykułem pod powyższym tytułem, zamieszczonym w nr. 220 naszego pisma, z Towarzystwa ochrony mienia otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Prawdą jest, że na skutek denuncjacji wydalonych pracowników zostali aresztowani pracownicy Towarzystwa: kontroler Jan Antas oraz wartownicy Wincenty Kwiecień i Stanisław Bagnecki. Jednak po dwóch dniach zostali postanowieniem Sądu okręgowego zwolnieni, nawet bez potrzeby składania kaucji. Wartowników przyjmujemy po uprzednim zbadaniu ich opinji, a kontroler Jan Antas został przyjęty za aprobatą starostwa i, pracując w firmie od lat trzech, zachowuje się nienagannie.

Prawdą dalej jest, że pracownicy nasi, za wiedzą dzierżawcy ogrodu p. sędziego Rutkowskiego, wtargnęli do tego ogrodu, aby sprawdzić, czy stróż nocny dostatecznie pilnuje powierzonego mu mienia, lecz było to wykonane po porozumieniu się z dzierżawcą, a nieprawdą jest, aby w tym ogrodzie dopuścili się jakiejkolwiek kradzieży. Na terenie huty Katarzyna firma nasza ma powierzone pilnowanie, lecz nieprawdą jest, aby kiedykolwiek miało tam miejsce zajście opisane w artykule, co w odpowiedniej chwili stwierdzi dyrekcja huty Katarzyny.

Również nieprawdą jest, aby i w innych wypadkach kiedykolwiek pracownicy nasi dopuszczali się kradzieży, celem zmuszenia kupców do ubezpieczania się w naszem Towarzystwie.

Wreszcie wynika z artykułu, że wartownicy nasi dokonywali przestępstw z tego powodu, że mieli jakoby zagwarantowane premje od każdego pozyskanego klijenta, który się ubezpieczył. I ten zarzut jest niesłuszny, gdyż z całą stanowczością stwierdzamy, iż wartownicy żadnych premij nie otrzymywali i nie otrzymują, a jedynem ich wynagrodzeniem jest otrzymywane od Tow. ochrony mienia wynagrodzenie.

Jesteśmy przekonani, że rozgłoszone i nieprawdziwe wiadomości są inspirowane przez wydalonych pracowników, jak również i przez osoby, które starają się uzyskać koncesję na prowadzenie podobnego przedsiębiorstwa i chcą w ten sposób utrącić niewygodnego konkurenta.

Skazanie b. dyr. Świętego
Echa nadużyć w mysłowickiej kasie pożyczek.

W ub. piątek przed sądem karnym w Katowicach odbywała się rozprawa przeciw b. dyr. Świętemu i towarzyszom o nadużycia w osławionej mysłowickiej „Kasie Budowlanej i Pożyczek". Na ławie oskarżonych zasiedli b. założyciel i dyrektor tej Kasy Franciszek Święty, dalej Gustaw Ful, Ignacy Płoch, Franciszek Olsza, Stanisław Nowak, Maks Labiński i Ludwik Marcol, członkowie zarządu i rady nadzorczej kasy. Wszyscy pozostawali jako oskarżeni o oszustwo oraz o działanie na szkodę wymienionej spółdzielni, a nadto Święty odpowiadał za fałszowanie dokumentów i ukrycie swojego majątku przed egzekucją.

Według aktu oskarżenia poszkodowanych zostało około 1700 członków powyższej Spółdzielni na sumę ponad 300 tys. zł., zobowiązania zaś tej spółdzielni wynoszą około 5 miljonów zł., chociaż Kasa ta nie posiada ani grosza! Święty gospodarował w tej Kasie przez cały rok, mianowicie od kwietnia 1930 do końca kwietnia 1931 przy pomocy wymienionego zarządu, aż wreszcie zdemaskowano go i aresztowano. Ofiarami oszustwa dyrekcji tej Kasy padli przeważnie ubodzy rolnicy z Małopolski i b. Kongresówki, którzy składali w gotówce udziały do tej Kasy, licząc na wysokie długoterminowe kredyty.

Po całodziennej rozprawie o godzinie 10 wiecz. zapadł wyrok, skazujący Świętego na 4 lata więzienia, 3 miesiące aresztu oraz pozbawienie praw na przeciąg 5 lat. Resztę oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary.

Poznany przez Makiełową
Tabor skazany na 4 lata więzienia.

25-letni Jan Tabor (Zawiercie, Blanowska 10) stanął przed Sądem okręgowym oskarżony o kradzież. W maju b.r. złodzieje zapomocą naporu drzwi od zewnątrz następnie odsunięciu zasuwek dostali się koło godz. 8 wieczorem do mieszkania Róży Wajsowej (Zawiercie, Blanowska 1) i zabrali futra, bieliznę, garderobę wartości 1100 zł. W chwili dokonania kradzieży Pelagja Makiełowa, idąc schodami domu, gdzie mieszka poszkodowana Wajsowa, spostrzegła nieznanego jej mężczyznę, który odwróciwszy twarz od niej, minął ją, niosąc zawiniątko pod pachą.

Zawiadomiona policja ustaliła, że sposób popełnienia kradzieży u Wajsowej, odpowiada systemowi innych dokonanych kradzieży przez zawodowego specjalistę od okradania mieszkań, Jana Tabora. Zatrzymany Tabor nie przyznał się do winy. Zarządzono konfrontację. Makiełowa z pośród trzech okazanych jej mężczyzn poznała **Jana Tabora**, jako tego, którego w dniu krytycznym spotkała na schodach, obok mieszkania Wajsowej. Sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną, oraz wziąwszy pod uwagę poprzednią karalność, skazał Jana Tabora **na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.**

Sensacyjna rozprawa
PO 3 DNIACH WYROK UNIEWINNIAJĄCY.

W dniach 25 — 26 bm. odbywał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu sensacyjny proces Zbigniewa Godlewskiego i Antoniego Bernasia.

Akt oskarżenia zarzucał Godlewskiemu, że w dniu 22 września 1930 r. we wsi Minoga pow. Olkuskiego wystrzałem z rewolweru pozbawił życia Kazimierza Stecieckiego, ówczesnego rządcę majątku Minoga, zaś Bernasiowi akt oskarżenia zarzucał, że w dniu 22 września 1930 r. we wsi Minoga, działając w porozumieniu spalili stodołę, należącą do majątku właściciela Józefa Skarbek-Borowskiego, przyczem pożar groził niebezpieczeństwem rozszerzenia się na inne zabudowania.

Po 3-dniowej rozprawie obaj oskarżeni zostali uniewinnieni wobec braku cech przestępstwa.

W imieniu oskarżonego Godlewskiego występował adw. Krzemuski.

CUKIER JAKO POWAŻNY ŚRODEK LECZNICZY.

Cukier stanowi nietylko niezbędny dla organizmu środek odżywczy, posiada on też bardzo poważne walory jako środek leczniczy w chorobach serca.

Już w 1903 r. Müller na szeregu pracach doświadczalnych wykazał dodatni wpływ cukru w przebiegu niedomogi sercowej.

Mięsień sercowy zużywa tem więcej cukru im bardziej jest czynny i dlatego wszelkie przyśpieszenie akcji serca, spotykane przy niektórych postaciach wady sercowej często ustępuje po zużyciu pewnej ilości cukru. Ostatnio Kisthinios i Gowier jeszcze raz sprawdzili powyższe twierdzenie. W tym celu wybrali oni takich sercowo chorych, którzy na żadne inne leczenie, dotychczas u nich stosowane, nie reagowali. Chorzy tacy otrzymali przez 8 — 10 dni po 80 gr. cukru w nasyconym roztworze, a po 20 minutach wstrzykuje się im małe ilości insuliny. W szeregu przypadkach poprawa zjawiła się, czasami już po dwóch dniach. Znowu Leoper, Lemaire i Degas w swoich pracach klinicznych nad chorymi sercowymi (ogłoszenie w Presse Medic. Nr. 81 z roku 1930) podawali tym chorym po 150 gr. syropu cukrowego i stwierdzili wzmocnienie siły skurczu serca, większą jego miarowość, zwolnienie akcji serca, ustępowanie zaburzeń czynnościowych i spadek ciśnienia. Według doświadczeń tych autorów cukier wzmacnia działanie środków nasercowych, które, dzięki temu, można stosować w mniejszych dawkach. Zdaniem powyższych badaczy, zapasy cukru u sercowo chorych są zmniejszone, wobec tego leczenie ich ma polegać przedewszystkiem na podniesieniu zapasu cukru w mięśniu sercowym przez obfite podawanie cukru w roztworze. 7589

REKRUT.

Porucznik: — Na co właściwie mamy wojsko?

Rekrut Zwiebelduft: — Ja też tak samo się zastanawiam, panie poruczniku...

U MALARZA.

— Czy pani przykłada wagę do podobieństwa portretu?

— Ależ rozumie się, drogi panie, pocóżbym w takim razie ondulowała i rozjaśniała nanowo włosy, podmalowała oczy i ukarminowała usta!

Nasz dział radjowy.

„TOSCA" PUCCINI'EGO.

Dnia 28 b.m. o godz. 20.30 Radjostacja warszawska nada popularną operę Pucci-ni'ego, nagraną na płyty przez słynny zespół medjolańskiej „La Scali". Wobec wysokiej techniki i sprawności muzyki mechanicznej oraz wybitnych wartości muzycznych i artystycznych, audycja ta zadowoli wymagania najbardziej wybrednych radjosłuchaczów.

PROGRAM RADJOWY.

NIEDZIELA 27 WRZEŚNIA 1931 R.

10.00 — Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa. 11.35 — Odczyt misyjny p.t.„ IX tydzień misyjny w Lowanium" — wygł. ks. prof. dr Antoni Pawłowski. 11.58 — Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej. 12.15 — Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, poświęcony twórczości Piotra Czajkowskiego. 14.00 — Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Przez Kościół do Chrystusa". 14.15 — Skrzynka pocztowa. 14.15 — „Bitwa pod Płowcami" (w 600-letnią rocznicę). 14.50 — Transm. z Brna wyścigu automobilowego. 15.30 —„Urządzenie wnętrz kurników i zabezpieczenie ich przed zimą" wygł. inż. Jan Czyżewski. 15.50 — Pieśni ludowe. 16.00 — Inż. Juljan Żukowski: „Szkodliwe gryzonie w rolnictwie i ogrodnictwie". 16.20 — Pieśni ludowe. 16.30 — „Pasieka przed zimą" — wygł. kpt. K. Bajorek. 16.55 — Muzyka. 17.00 — Program dla dzieci starszych i młodzieży. 17.35 — Koncert popołudniowy. 19.00 Rozmaitości. 10.20 — Intermezzo muzyczne. 19.40 — Skrzynka pocztowa techniczna. 19.55 Komunikat meteorologiczny. 20.00 — Odczyt. 20.15 — Koncert popularny. Kwadrans literacki: „Baśń „Warszawa" Stefana Godlewskiego. Dalszy ciąg koncertu. 22.00 — Feljeton p.t. „Wrażenia z Budapesztu" — wygł. red. E. Schummer. 22.15 — Komunikat meteorologiczny i komunikaty sportowe. 22.30 Recital śpiewaczy Marji Oertel. 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK 28 WRZEŚNIA 1931 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 14.50 — Komunikat gospodarczy. 15.25 —„O biegach na przełaj" — wygł. p. Janusz Kusociński. 15.45 — Przegląd komunikacyjny. 16.00 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 — Pogadanka literacka w języku francuskim. 17.10 — Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 17.35 — „O logiczności i nielogiczności" — wygł. prof. dr. Ajdukiewicz. 18.00 — Muzyka lekka z „Gastronomji" w Warszawie. 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości. 19.30 — Prof. Władysław Dzięgiel: „Z dziejów Ziemi śląskiej". 19.55 — Komunikat meteorologiczny. 20.15 — Pogadanka radjotechniczna p.t. „Film dźwiękowy" — wygł. inż. Znaniecki. 20.30 — Opera „Tosca" Pucciniego z płyt gramofonowych. 22.20 — Feljeton: „Od lawendy do perfum Guerlain'a" — wygł. p. Jadwiga Pajon de Moncets. 22.35 — Komunikat meteorologiczny. 22.50 — Muzyka lekka i taneczna.

ZE SPORTU.

Zwycięstwo Kusocińskiego

NAD VIRTANENEM.

Wczoraj popołudniu odbył się na stadjonie wojskowym w Warszawie w ramach zawodów lekkoatletycznych Warszawianki bieg na 5 klm. z udziałem **Kusocińskiego i Virtanena** (Finlandja).

Zwyciężył Kusociński, wyprzedzając Finna o 6 metrów. Cały bieg prowadził Virtanen, na finiszu jednak Kusociński wyprzedził go i w doskonałej formie, pomimo uciążliwych warunków bieżni, przybył pierwszy do mety.

30 SAMOLOTÓW TURYSTYCZNYCH lądować będzie na lotnisku w Katowicach w dniach 30 bm. i 1 października z okazji „IV krajowego konkursu samolotów turystycznych". Zawody te urządza LOP. i P., a konkurs ten jest największą doroczną imprezą sportowo-lotniczą w Polsce i obejmuje 3 konkurencje: lot na wysokość, lot w obwodzie zamkniętym i lot okrężny.

Najtrudniejszy i najważniejszy ten lot przewiduje lądowanie w następujących miejscowościach: Warszawa, Grodno, Wilno, Mołodeczno, Baranowicze, Brześć, Biała Podlaska, Lublin, Łuck, Lwów, Zamość, Sandomierz, Mielec, Nowy Targ, Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź, Poznań, Inowrocław, Lidzbark, Warszawa. Trasę tę, wynoszącą 2376 klm., muszą zawodnicy odbyć etapami w 3 dniach, muszą zatem codzień przeciętnie przelecieć przeszło 800 klm. W tym roku zawody te są tem ciekawsze, że biorą w nich udział dwa samoloty „Aeroklubu śląskiego", jeden RWD. 4 pilotowany przez p. Salta, drugi PZL. 5 pilotowany przez p. Kowalczyka. Społeczeństwo śląskie z zaciekawieniem śledzić będzie wyniki, osiągnięte na konkursie, a życzenia zdobycia jak najlepszych miejsc, a temsamem nagród towarzyszyć im będą przez cały czas zawodów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Uregulowanie eksportu węgla polskiego.

Dnia 23 b.m. odbyło się w Katowicach posiedzenie Polskiej Konwencji Węglowej, poświęcone głównie zagadnieniom, związanym ze sprawą uregulowania eksportu węgla polskiego na rynki wolnej sprzedaży.

W wyniku prowadzonych od dłuższego czasu pertraktacyj ustalono główne wytyczne porozumienia zainteresowanych koncernów i towarzystw w kierunku unormowania zbytu węgla polskiego na rynkach wolostatnio przez rząd francuski łącznie Szwecji, Norwegji, Danji, Finlandji, Łotwy, Litwy, Estonji, Belgji, Francji i Holandji.

Porozumienie obowiązuje narazie prowizorycznie do końca b.r., w międzyczasie zaś prowadzone będą dalsze rokowania w sprawie przedłużenia umowy. Pozatem, w związku z ograniczeniami importu węgla, zarządzonemi ostatnio przez rząd francuski łącznie z wprowadzeniem systemu licencyjnego na węgiel zagraniczny, a m. in. i polski, zostały na posiedzeniu Konwencji ustalone zasady podziału kontyngentów pomiędzy poszczególne towarzystwa, eksportujące węgiel do Francji.

Kronika gospodarcza.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 19 do 25 bm. spędzono na targi: buhai 180, wołów 20. krów 809, jałówek 120, cielat 194. owiec 82, nierogacizny 3367, ogółem 4772 zwierząt. Płacono za jeden kilogram nierogacizny żywej wagi od 1.20 zł. do 2.18 zł. Targ ożywiony, tendencja zniżkowa.

NOWY RYNEK ZBYTU BYDŁA. Polska zawarła ze Szwajcarją układ w sprawie dowozu i tranzytu zwierząt rzeźnych do Szwajcarji, co otwiera nowe możliwości eksportu bydła rogatego na rynek szwajcarski. Syndykat eksporterów trzody i bydła przystępuje obecnie do wysłania transportów próbnych, które złożone będą z materjału, mogącego liczyć na zbyt w Szwajcarji, a więc byczki i jałówki 2 do 2 i pół lat. Dotychczas Szwajcarja pokrywała swe zapotrzebowanie na bydło w Holandji i na Węgrzech. Według opinji rzeczoznawców bydło polskie ma wszelkie dane dla zdobycia tego rynku.

PRZEMYSŁ FARB I LAKIERÓW po naogół dobrych rezultatach w czerwcu i lipcu, rejestruje w sierpniu r.b. zmniejszenie obrotów przeciętnie o około 20 proc. w porównaniu z tym samym okresem r. 1930. Na osłabienie konjunktury wpłynęły w pierwszym rzędzie warunki atmosferyczne, jak i zastój w tegorocznym ruchu budowlanym. Wytwórnie podkreślają, że niektóre gałęzie przemysłu, jak np. przemysł maszyn rolniczych, należące w normalnych warunkach do poważnych odbiorców lakieru, w tegorocznym sezonie, wobec ogólnej dekonjunktury, silnie ograniczyły swe zapotrzebowania.

Z giełdy warszawskiej.

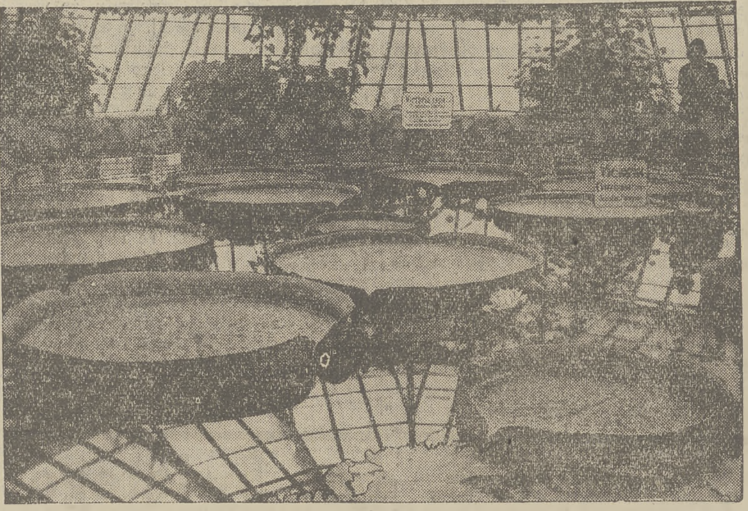
CEDUŁA Z DNIA 26-9.

AKCJE: Bank Polski 113.00, Sole potasowe 85.00, Częstocice 29.00.

4 proc. poż. Inwest. 80.00—80.50, 4 i pół proc. Ziem. Kred. 46.00—46.25; 5 proc. poż. Konwers. 43.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.91, Nowy Jork 8.925, Paryż 35.20, Praga 26.44, Szwajcarja 174.54, Berlin 211.10, Dolar pryw. 8.91,25.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut utrzymana.



W ogrodzie zoologicznym w Berlinie zakwitnęła „Victoria Regia", wspaniała roślina rosnąca w Ameryce Południowej.

Kronika Olkuska.

× GMINNE KOMITETY NIESIENIA POMOCY BEZROBOCZYM. Onegdaj w starostwie olkuskiem odbyło się zebranie wójtów i pisarzy gminnych, na którem omawiano sprawę organizowania gminnych komitetów niesienia pomocy bezrobocznym. Komitety gminne powstać mają niezależnie od komitetu powiatowego i lokalnych, przyczem działalność swoją winny obejmować teren całej gminy. Po zorganizowaniu komitetu gminnego, winny być zgłoszone nazwiska członków do przewodniczącego powiatowego komitetu wraz z planem działalności. Zebraniu przewodniczył p. starosta Stamirowski, jako prezes komitetu powiatowego.

× Z ZEBRANIA BEZROBOCZYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W OLKUSZU. Przedwczoraj przy udziale około 35 bezrobocznych pracowników umysłowych odbyło się organizacyjne zebranie, na które przybyli delegaci Zw. bezrobocznych z Katowic, mianowicie wiceprezes Związku p. red. Zawiłowski oraz inż. Żmidziński. Referenci wyjaśnili cel i dążenia Związku bezrobocznych, zarejestrowanego w Katowicach, proponując założenie oddziału w Olkuszu. Inż. Żmidziński w dłuższem przemówieniu omówił akcję Związku na Górnym Śląsku i opracowanie memorjału do p. ministra spraw wewnętrznych, w którym to memorjale m. in. zwrócona jest uwaga władz na niezdrowe stosunki, panujące w Polsce (zajmowanie kilku posad przez jedną osobę, zatrudnianie mężatek itd.). Pozatem referent więcej uwagi poświęcił tysiącom obcokrajowców zajętym w przemyśle górnośląskim, którzy powinni być zastąpieni przez pracowników polskich. Członek Z. Z. P. P. i H. z Dąbrowy p. Dulas proponował, aby akcję pomocy bezrobocznym powierzyć potężnemu Związkowi pracowników przemysłowych i handlowych, na co jednak zebrani, po przemówieniu inż. Żmidzińskiego nie zgodzili się. W dyskusji zabierał głos jeszcze przedstawiciel olkuskiego oddziału Zw. PP. i H. p. Issak. Po omówieniu lokalnych warunków bezrobocznych pracowników umysłowych, utworzony został w Olkuszu oddział Związku bezrobocznych. Do tymczasowego zarządu powołano 7 osób z Olkusza.

× ZABRONIONY WIEC PPS. Na dzisiaj zapowiedziany został w Olkuszu wiec b. posła Jana Kwapińskiego (PPS), lecz starostwo olkuskie odmówiło swego zezwolenia, motywując to możliwością zakłócenia spokoju publicznego.

HAŁAS POMAGA PRZY PRACY.

Angielski uczony, prof. Grey twierdzi, że praca przy maszynach w ciągłym huku i hałasie jest daleko wydatniejsza. Hałas ten bowiem działa dopingująco na pracującego, pobudzając go do większych wysiłków. To napozór paradoksalne twierdzenie prof. Grey buduje na podstawie przeprowadzonych doświadczeń. Między innemi przytacza on następujący przykład. W pokoju przy bardzo cichej ulicy, przez którą nie przejeżdża nigdy żaden wehikuł, żaden samochód, zasiadł do pracy przy maszynie do pisania. Równocześnie przy innej ulicy, pełnej gwaru i szumu, zasiadł do maszyny do pisania inny urzędnik. Obydwaj byli jednakowo wykwalifikowani i jednakowo zdolni. O określonej godzinie rozpoczęli tę samą pracę. I okazało się, że ten z urzędników, który pracował podczas wielkiego hałasu, skończył swą pracę wcześniej aniżeli pierwszy.

FILIP MACDONALD.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Żydlerowej.

99)

Lucy odsunęła się i w duchu obruszyła się na siebie. Dlaczego, na Boga, sama wzmianka o tym człowieku tak na nią działa!

Ale Dora ciągnęła dalej. Miała o czem mówić i to całe szczęście. Może chociaż na chwilę odbiegnie od niej ten straszny lęk.

— A to nam dzisiaj Archie naopowiadał o panu Gethrynie! To dzielny człowiek! Jaką to miał ciekawą pracę podczas wojny w... Secret... jakże się to nazywa? Nie chciałam uwierzyć, że jest pułkownikiem, a ty?

— Ja... wcale nie... — odrzekła Lucy zamyślona, ale czemprędzej przywołała się do porządku. — Tak... rzeczywiście byłam zdziwiona. Bardzo.

Czuła jak gorący rumieniec zalewa jej twarz. Nie zmniejszyło to w niej niechęci do Lucy Lemesurier.

Znów milczały przez chwilę. wreszcie odezwała się Dora:

— Muszę doprowadzić się trochę do porządku i zatrzeć ślady tych szkaradnych łez.

I wybiegła śpiesznie z pokoju. Lucy patrzyła chwilkę na zamknięte drzwi, poczem ułożyła się wygodnie na miękkiej kanapce. Myśli jej trudno było by określić wyraźnie.

Mięszało się tam wszystko. Na sekundę uśmiechnęła się do jakiegoś tajemnego obrazu, lecz zaraz pobladła, wspomniawszy żywo ból, jaki przeżywała jej siostra i jej narzeczony.

Czyżby istotnie miało być „wszystko dobrze"? Czyżby miały się dziać cuda za pośrednictwem tego... tego pułkownika Gethryna? Jakże śmiesznie brzmi ten tytuł „pułkownik". Pułkownik jest zawsze czerwony, gruby, z siwemi wąsami, a nie wysoki, szczupły, przystojny, młody człowiek, którego oczy wywołują dziwne zmieszanie.

Zbudziła się z marzeń. Czyżby coś usłyszała? Tak... znów pukanie do okna. Grzmot się oddalał i wśród cichego szmeru deszczu wyraźnie słychać było pukanie.

Jest coś złowrogiego w pukaniu do okna. W jednej chwili zmienia ciszę i spokój życia w jakieś niespokojne oczekiwanie przerażającej wiadomości.

Lucy z napiętemi od kilku już dni nerwami, zerwała się z niepokojem z kanapki i patrzyła szeroko otwartemi, przerażonemi oczyma w wielkie balkonowe drzwi.

Pukanie powtórzyło się silniejsze, natarczywe. Zebrała się na odwagę, przeszła przez pokój i otworzyła drzwi.

Wszedł Gethryn. Przyszedł tak, jak przed chwilą rozmawiał z Lucasem, to znaczy bez kapelusza, bez płaszcza. Lucy miała wrażenie, a istotnie tak było, że nawet nie zdawał sobie sprawy z tego, jak wygląda. Bladość, znużenie na twarzy, rozgorzałe oczy, ciężko pracująca pierś, głowa zmoczona, ociekające wodą ubranie, wszystko to przeraziło Lucy. Dzisiejszy wieczór był dla niej naprawdę wieczorem trwogi. Teraz czeka ją coś strasznego... jakaś wstrząsająca wiadomość!

Pytała oczyma. Serce waliło młotem w piersiach. Nie mogła wymówić ani słowa.

Gethryn się skłonił.

— Jestem Wróżka - Czarodziejka! — odezwał się. — Proszę o absolutny spokój. Archibald Trawers jest wolny! Upokorzona policja leci lotem strzały otwierać przed nim podwoje więzienne! Sądzę, że najdalej za godzinę będzie tutaj.

Lucy słuchała bez tchu.

— Co?... jakto... Jak się to... stało? — wyjąkała.

Uśmiechnął się do niej.

— Proszę o absolutny spokój. Nie umiem już zapanować nad nerwami... Zaraz... Co teraz trzeba jeszcze zrobić? Chyba powiedzieć o tem siostrzyczce pani...

—Pan... ja... a ja... — wyjąkała i wybiegła z pokoju.

— Boże! ależ ja jestem zmoknięty! Przykrył siedzenie krzesła gazetą i usiadł.

— Wspaniałe melodramatyczne wejście! Muszę się wziąć w karby. Na twarzy jej malował się wyraz pewnej wdzięczności... Wdzięczności? Boże! Nie tego pragnę... A czego pragnę? Wszystkiego! Tak, wszystkiego! Ale muszę dążyć do tego zwolna... Trzeba poczekać. — Wzdrygnął się. — Ach, ty niepoprawny idjoto, jakież możesz mieć szanse?

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

Emeryta-kę przyjmę do dworu wiejskiego na zimę całkowite utrzymanie 150 złotych miesięcznie. Wiadomość: Wilno — Tatarska 17, m. 3. 7599

Poszukuję korepetytora. W zakresie szkoły średniej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kurjera" w Sosnowcu pod „Lekcje". 7623

Panienka nie dzisiejszych zapatrywań zajmie się dzieckiem, osobą chorą lub do pomocy pani domu. Łaskawe zgłoszenia Skarżysko-Górna Kamienna dom Sobótki, Wójcikówna. 7518

Człowiek sumienny pracowity, silny, wick średni, kilkuletnie świadectwa jako furman poszukuje pracy. Wiadomość: Sosnowiec, Sienkiewicza 1 a u dozorcy. 7574

Potrzebna praktykantka pisząca na maszynie. Oferty sub „Praktykantka" „Kurjer Zachodni". 7612

Potrzebna uczenica do pralni chemicznej. Wiadomość: Sosnowiec, Dęblińska 7. 7838

Furman, lubi konie również zna się na ogrodnictwie szuka stałego zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „K. Z." 7839

Inteligentna panienka pisząca na maszynie, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. (Pod poszukująca posady). 7629

KUPNO i SPRZEDAŻ

Kafle pierwszorzędne sprzedaje tanio Zajdman Będzin, Kołłątaja 46 róg Sączewskiej 7362

Sklep galanteryjny dobrze prosperujący do sprzedania może być i mieszkanie. Wiadomość Czeladź, Bytomska 21. 7552-3

Do sprzedania na dogodnych warunkach domy-wille murowane, z wygodami i ogródkami w Sosnowcu blisko centrum miasta. Wiadomość: Sosnowiec, Wawel 12, telefon 1-78. 7582

Do sprzedania na rozbiórkę dom murowany w Sosnowcu, ul. Sielecka 11a. Wiadomość: Sosnowiec, Wawel 12, tel. 1.78. 7583

„Kawiarnię Wiejską" piwiarnię, naprzeciw dworca, sprzedam. Sosnowiec, Trzeciego Maja 23. 7607

Rogi łosie, jelenie i koźle tylko z pary kupuję. Foryta, Chorzów, Plac Piastowski 20. Śląsk. 7600

Do sprzedania polowanie, dubeltówka i wiolonczela. Wiadomość: Kieślińska 2, skład wędlin. 7610

Z powodu konkurencji

podaje się do publicznej wiadomości mieszkańcom całego Zagłębia, że w Będzinie można nabyć

mięso 7835

wszelkiego gatunku

po Zł. 1.40

Harmonje ręczne, pedałowe 4-ro rzędowe Leonarda 75 basów oraz gitara bardzo tanio do sprzedania. Sosnowiec, 3-go Maja 12. Ambulatorjum Kolejowe. 7615

Orzechy włoskie świeże, złotych 14.50. Miód pszczelny kuracyjny 20 zł. pięciokilowe opakowanie franco zaliczka wysyła H. Harnik, Zaleszczyki. 7603

Samochody okazyjne wszelkich typów najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun. Lwów, Tarnowskiego 7. Tel. 74-98. 7598

Magiel dobrze utrzymany kupię. Wiadomość: Piłsudskiego 56, pierwsze piętro. 7620

Sukę bernardyńską czystej krwi 4-miesięczną sprzedam. Sosnowiec, Perla 6, m. 11. 7544

Sprzedam futro męskie w dobrym stanie Będzin, Sielecka 39. Nowakowa 7834

Jest do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia i przedpokój. Dąbrowa, Kopernika 8. 7836

Sklep spożywczy z mieszkaniem sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Wiadomość: Sielecka 8, Maszczyńska. 7630

Sprzedam kilka placy 30 prętowych, bardzo tanio 90 zł. pręt z planikami hipotecznemi przy ul. Dańdowskiej w Sosnowcu Zgłoszenia ul. Barbary róg Kaliskiej 20. piwiarnia. 7595

Sprzedam dwupiętrową kamienicę w Sosnowcu, 3 minuty od przystanku tramwajowego, zaraz wolne obszerne mieszkanie składające się z 8 ubikacyj, potrzebne 45 tysięcy złotych reszta może pozostać na hipotece. Wiadomość w Administracji. 7593

Psy rasowe. Sprzedaż. Kupno, Tresura. Reprodukcje. Pinczerki bulońskie okazyjnie Warszawa, Marjensztadt 21. 7618

Duży wybór gotowych pasów do elegencji i lecznicze. Najnowsze fasony gorsetów i biustonoszy. „Rozalja", Sosnowiec. Dęblińska 11. 7591

NAUKA I WYCHOW.

Matematyki, fizyki do matury udziela rutynowany nauczyciel. Tel. 12—66 Sosnowiec godz. 8—12. 7509-3

Zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego **Kursy Handlowe Dr. Stattlera** w Będzinie, Modrzejowska 44, tel. 6-82 przyjmują **zapisy** codziennie od 10—13 i 16—20. Osobny kurs języka: **niemieckiego, francuskiego i angielskiego** pod kierownictwem **pierwszorzędnych lingwistów**, wedlug **nowoczesnej metody**. Nauka języków w godzinach wieczorowych. Opłata bardzo **nizka**. Początek 1 października. Zniżki tramwajowe. Prospekty bezpłatnie. 7837

Szkoła Handlowa w Sosnowcu, Targowa 12 przyjmuje uczniów ze świadectwem szkoły powszechnej lub 3 klasami gimnazjum. Pracownicy państwowi dopłacają 5 zł. miesięcznie. 7479

Tańców kursy rozpoczyna 5-IX po uzyskaniu dyplomu **w Paryżu** członek Związku prof. tańca we Francji, a także związku choreografów w Warszawie **Nina Cichoniowa**, Warszawska 22 i udziela lekcje prywatne. Wpisy u p. Czechowskiego 3 Maja 8. Dobrane towarzystwo. Ceny zniżone. Osobiste informacje Sielecka 6. 7545

Instytut „Studjum" Kraków, ul. Karmelicka 45, przyjmuje dalsze zapisy po cenach o 25-30% zniżonych na kursa zbiorowe (ustne) i kursa korespondencyjne bezkonkurencyjną metodą „Globus" Gimnazjum Seminarjum naucz. Skrócona służba wojskowa. Osobno Gimnazjum dla Dorosłych. Tysiączne podziękowania za dobrze egzaminy. Prospekty bezpłatnie. Na odpowiedź znaczki. 7053

Nauczycielka z długoletnią praktyką gimnazjalną udziela lekcyj francuskiego. Ul. 3-go Maja 33, sień 12 m. 37. 7532-3

Pana Ludwika Hladyłowicza — kapelmistrza opery Katowickiej, zaangażowano na profesora gry fortepianowej i klasy operowej, do Śląskiej Szkoły Muzycznej—Katowice, Szopena 16. Zapisy do klasy Hladylowicza przyjmuje sekretarjat szkoły. Opłata miesięczna od zł. 25. Dla zamiejscowych 75 proc. zniżka kolejowa. 7535

Lekcyj niemieckiego języka i literatury dla początkujących i zaawansowanych udziela kwalifikowana nauczycielka szkół średnich. Zgłoszenia: Dr. phil. D. M. Szopienice, ul. 3-go Maja 26 b., I p. na lewo. Tel. Nr. 35 7567

Kursy kroju modelowania szycia Zaborowskiej zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty krój najnowszy Akademji Paryskiej, po ukończeniu świadectwa prawne Sosnowiec, Piłsudskiego 18 7128

Gimnastyka przy muzyce metodą Bertram. Komplety dla pań i dzieci. Absolwentka Studjum Wychowania Fizycznego. Zapisy Warszawska 6, m. 6. 10—12 i 4—6. 7606

Przyjmę dwoje lub więcej dzieci do kompletu przygotowującego się do kl. 1-ej gimnazjum. Adres w Administracji. 7622

Studentka Uniwersytetu udziela korepetycyj w zakresie 8 klas gimn. specjalność: polski, łacina, Wiadomość: Pogoń — Żytnia 26, godz. 8—4. Tamże komplety dla początkujących. 7563

Chcę się uczyć angielskiego. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni", Dąbrowa pod „Angielski". 7568

Mieszkania na własność gotowe w Warszawie do objęcia od zaraz, II serja Kolonji im. Grottgera, Warszawa, Al. Belwederska, sąsiedztwo Łazienek. Dojazd tramwajami Nr. 1, 12, 19, ul. Puławska, trzeci przystanek od pl. Unji Lubelskiej. Mieszkania 2-pokojowe, słoneczne. Wszelkie nowoczesne wygody, posadzki, balkony od strony parku. Ceny zniżone. Spłata ulgowa na 2 lata. Sprzedaż i wynajęcie: Spółka Terenowa Budowy Tanich Mieszkań, Warszawa Grottgera 7, m. 1. Telef. 8-10-07, od godz. 10 od 14-ej i od 16-ej do 18-ej w dni powszednie. 7620

2 pokoje z kuchnią i wygodami, oraz 2 składy i pokój na biuro w dobrym punkcie do wynajęcia od zaraz ul. Piłsudskiego 48 u gospodarza. 7555

Przyzwoicie umeblowanego pokoju w śródmieściu, z niekrępującem wejściem, z używalnością łazienki i telefonu, poszukuję od dnia 1-X lub 15-X. Odpowiedzi zgłaszać do Administracji pod „Kawaler", ewentualnie telefon Nr. 12-01. 7514-2

Na wczorajszem ciągnieniu losów szczęścia wygrane niespodzianki padły na następujące

N-ry: 18, 55 i 205.

Posiadacze powyższych n-rów zechcą zgłosić się po odbiór niespodzianek najpóźniej do środy 30 bm. godz. 12-ej w południe.

W-two „Kurjera Zachodniego".

LOKALE

W Warszawie można nabyć na własność w nowoczesnym domu spółdzielni mieszkania: trzypokojowe około 12.000 zł. czteropokojowe około 14.000 wszelkie wygody. Spłata długu bankowego utrzymanie domu miesięcznie 180—210 zł. Po bliższe wiadomości adresować: Warszawa, Uniwersytecka 1, m. 8. 7604

Poszukuję pokoju nieumeblowanego w śródmieściu. Oferty do Administracji pod „Solidny". 7550-2

Pokój umeblowany wynajmę solidnej osobie lub przyjmę dwóch panów na stancję. Piłsudskiego 56 pierwsze piętro. 7625

Pokój z kuchnią z wygodami do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, Dom. u gospodarza. 7616

Sklep do odstąpienia w Sosnowcu przy ul. Mościckiego 15 (naprzeciw kościoła). Wiadomość na miejscu lub telef. 14-90. 7614

Do wynajęcia sklep nadający się na każdą dziedzinę handlu. Sosnowiec, Rybna 5. Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Sosnowiec, Rybna 5 Niedbał. 7564

Mieszkanie 3 pokojowe i 1 pokój z wszelkiemi wygodami Prosta 12. 7832

Fortepian silny pancerna rama z sztrajsami sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenbratt. 7631

Mieszkanie 2 lub 3 pokojowe z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu. Czeladź, Nowopogońska 9. 7561

Dla sklepów, biur, cukierni, restauracji, zakładów fryzjerskich i mieszkań pryw.

PRZEWIETRZNIKI (WENTYLATORY ELEKTRYCZNE) STOŁOWE I ŚCIENNE

w cenie od zł. 64.— do zł. 194.—

na 10 rat miesięcznych

sprzedaje odbiorcom prądu

Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr. Sp. Akc.

w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 9. 3891

Pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami i z utrzymaniem w śródmieściu do wynajęcia. Wiad.: tel. 548, między 2—4 p. p. 7587

Lokal 2-pokojowy z przedpokojem i z oddzielnem wejściem od zaraz do wynajęcia. Wiad. tel. 548. 7588

Mieszkania do wynajęcia po 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem i wygodami. Wiadomość w Administracji. 7586

Trzy pokoje, kuchnia i przedpokój do wynajęcia. Wiadomość: Adm. „Kurjera Zachodniego". 7590

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Czysta 7, m. 10. II p. 7593

Pokój umeblowany do wynajęcia, Zakręt 7 - 3. 7594

Sala przemysłowa do wynajęcia. Sosnowiec Piłsudskiego 25. 7596

Do wynajęcia nowe budynki fabryczne, nadające się na skład nice. Grabowa 1. Sosnowiec. 7580

Do wynajęcia budka duża w dobrym miejscu. Sosnowiec, ulica Leszno 14. 7570

Pokój umeblowany, telefon, do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 64, mieszkania 4. 7613

Pokój z kuchnią do wynajęcia Sosnowiec. Podgórska 2. 7609

Poszukuje mieszkania 4-ro pokojowego z wygodami od zaraz ewentualnie 1-go listopada lub grudnia. Oferty do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „M. M.". 7830

Za bezcen do odstąpienia zaraz dwa pokoje kuchnia na pierwszem piętrze w Sosnowcu za zgodą gospodarza. Adres w „Kurjerze Zachodnim". 7587

W centrum Sosnowca, duży pokój frontowy umeblowany, z centralnem ogrzewaniem, odpowiedni również dla adwokata lub na biuro od zaraz. Tel. 5-82. 7579

Pokój umeblowany odstąpię inteligentnemu panu. Sosnowiec, Mościckiego 19, m. 11. parter od 2—5. 7628

Mieszkanie 2 pokojowe w blokach Król. Huty przy ul. Jagiellońskiej do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Kilińskiego 1, pierwsze piętro, lewo. 7627

Pokój umeblowany z telefonem do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, telefon 321. 7543

Lekcyj oddzielnie i zbiorowo udzielają doświadczeni nauczycielowie. Przysposabianie do szkół średnich. Wypełnianie braków. Dobrane komplety dla dzieci, rozpoczynających naukę. Warunki przystępne. Zapisy do dnia 10 października w godzinach od 9 do 11-ej przyjmuje **L. KOCHAN**, 7584 Sosnowiec, 3-go Maja 33.

Ładny pokój do wynajęcia od 1-go, blisko szkół: Staszica, Prusa, ul. Bema 3, m. 4, 1 piętro. Wiadomość na miejscu. 7555

Do wynajęcia zaraz 2 lokale mieszkalne 3 pokojowe, z kuchnią, przedpokojem, łazienką i ogródkiem w Sosnowcu, ul. Kaliska 1a 1b. Wiadomość: Sosnowiec, Wawel 12, tel. 1.78. 7581

OŻENKI

Dla wdówki inteligentnej, sympatycznej, posiadającej fabrykę maszyn poszukuje od powiedniej partji. Piotr Mrówka. Ostrów (Wlkp.) Kościuszki 2. 7602

RÓŻNE

Okazja tylko za 2 złote czyści się i prasuje ubiory męskie. Zgłoszenia Hale-Rozwoju. Dom sportowy. 7605

Skórki futerkowe przyjmuje do wyprawy. Sklep Molickiego. Sosnowiec wprost Dworca. 7578

Obiady smaczne domowe wydaję po cenie przystępnej. A. Rybczyńska ul. 3-go Maja 22, mieszk. 9. 7608

Dnia 16 czerwca zginął chłopczyk mający lat 7 i 6 miesięcy. Jakubczyk Henryk. Wzrostu 1 metra, jasnoblondyn, ubranie granatowe, kapeluszek biały, był boso. Wiadomości o takim chłopczyku, uprasza się podać policji, albo ogłaszać w gazetach. Osoba ta otrzyma wysokie wynagrodzenie. Chłopiec ten poszukiwany jest od trzech miesięcy. Jakubczyk Józef, Brzekowice, gmina Wojkowice Kościelne, powiat Będzin. 7546

7.90 zł. płaszcz męski biały dla panów lekarzy i drogerzystów Płaszcz męski zawodowy kolorowy od zł. 9.80, bluzy rzeźnickie od 4.90 poleca: Fabryka Bielizny J. Schubert, Poznań, ul. Wrocławska 3. 7601

Ostrzega się niniejszem przed kupnem skradzionych 23 września roku bież. losów 5-ej klasy 23 Państwowej Loterji Nr. Nr. 33889 lit. c, 185904 lit. c, 185907 cały los i 201341 lit. b. 7619

Wykradzenie 10 więźniów z Pawiaka. Ciekawa broszura! Sprzedają wszystkie księgarnie oraz kolejowe. Warszawa, Tow. „Ruch". Cena 50 groszy. 7621

Każdy bezrobotny poszukujący pracy

a zarejestrowany w urzędzie pośrednictwa pracy może jednorazowo zamieścić w **„Kurjerze Zachodnim"** drobne ogłoszenie (10 wyrazów) o poszukiwaniu pracy — — — —

bezpłatnie

prócz numerów niedzielnych i świątecznych — — — — — — —

Wydawnictwo K.Z.

7559

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 212. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.